Piracka jazda recydywisty str. 4.

Póki co muralu nie będzie str. 4.

Będą prowadzić działania z powietrza str. 6.

Święty Marcin w naszym powiecie str. 17.

Harmonia kultur poprzez muzykę str. 14.

Najpierw susza, potem ulewne deszcze str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

19 listopada 2024 r. Nr 47 (1385)

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 25.11.2024 r.

Radny z promilami?

Policjanci zatrzymali 42-letniego mieszkańca gminy Krapkowice, który jechał fiatem na podwójnym gazie. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że jest to radny wybrany z listy KWW „Dla Krapkowic" wchodzący w skład Rady Miejskiej w Krapkowicach. Mężczyźnie grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

zdjęcie poglądowe

Do zatrzymania doszło pod koniec października. Jak tłumaczą policjanci, była to rutynowa kontrola trzeźwości kierowców.

Dokończenie na str.2.

O krok od strajku na poczcie

Znamy wyniki referendum strajkowego, które na przełomie września i października przeprowadzone zostało wśród pracowników Poczty Polskiej. Znaczna większość pocztowców opowiedziała się za strajkiem. Protest w placówkach może więc być już tylko kwestią czasu.

Niezadowolenie narastało miesiącami

Spór na linii pracownicy – zarząd spółki ciągnie się od wielu miesięcy. Związki zawodowe od dawna apelują o podwyżki w wysokości 1 000 złotych brutto. Większość pracowników Poczty Polskiej zarabia najniższą krajową, redukowane są kolejne etaty, obowiązków przybywa, listonosze obsługują coraz większe obszary, a płaca ani drgnie. W połowie roku oliwy do ognia dolały zapowiedzi nowego prezesa spółki Sebastiana Mikosza. Oznajmił on, iż Poczta Polska musi przejść transformację poprzez m.in. wprowadzenie programu dobrowolnych odejść, który do końca roku objąć ma ponad 9 tys. osób, czyli 15 proc. załogi oraz o wypowiedzenie funkcjonującego od 9 lat Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, które ma stać się skuteczne od końca lutego 2025 roku. W ramach transformacji zlikwidowano także regiony, w tym region opolski, który przyłączono do okręgu katowickiego.

Dokończenie na str. 4.

SKŁAD OPAŁU SKUP ZŁOMU
- EKOGROSZEK
- GROSZEK PLUS
- WĘGIEL ORZECH
- PELLET
- BRYKIET
- DREWNO
EKOLOGIKA
CENNIK
www.EKOLOGIKAsc.pl
ul. Kozielska 28C
47-300 Krapkowice
tel. 533 107 107

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
☎ 608 101 102

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX 796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

Pompy ciepła I Fotowoltaika I Klimatyzacja
SPEC INSTAL
www.specinstal.com.pl
660 318 949
604 507 255

eprasa.pl c63595837d

Czołówka na DK45

Czwartkowy poranek 14 listopada przyniósł na DK 45 groźny wypadek. Na trasie pomiędzy Żużelą a Żywocicami doszło do zderzenia czołowego dwóch pojazdów, w wyniku którego jedna osoba została poszkodowana.

Ruch w tym miejscu był na czas działań służb utrudniony.

Do zdarzenia doszło o godzinie 7.55. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 37-letni kierowca volkswagena prawdopodobnie przysnął za kierownicą, co spowodowało zjechanie pojazdu na przeciwległy pas ruchu. Następnie samochód wjechał na pobocze, gdzie uderzył w zaparkowany pojazd marki ford. W wyniku zderzenia 39-letni kierowca forda doznał obrażeń nogi oraz barku.

Na szczęście obaj uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi, co potwierdziły przeprowadzone badania.

Na miejsce wypadku natychmiast zadysponowano dwa zastępy straży pożarnej z JRG PSP Krapkowice oraz ochotnicze jednostki straży pożarnej z Żużeli, Żywocic i Straduni. Policja zabezpieczyła miejsce wypadku i prowadzi czynności wyjaśniające zdarzenie. Ruch w tym miejscu był na czas działań służb utrudniony.

(dodi), fot. (KP PSP Krapkowice)

„Audicą" w rowerzystę

W Otmęcie doszło do potrącenia rowerzysty. Zajście miało miejsce w sobotę 16 listopada około godziny 13.00.

31-letni kierowca audi wyjeżdżając z ulicy Ligonia (drogi podporządkowanej) na ulicę Księdza Koziołka (drogę główną), nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu prawidłowo jadącemu rowerzyście, doprowadzając do zderzenia pojazdów.

Za kierownicą jednośladu siedział 38-latek. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Sprawcę zdarzenia (41-letniego kierowcę audi) ukarano mandatem w wysokości 1 500 zł i 10 punktami karnymi.

(mim)

Bmw, promile i rozwalony płot

41-letni kierowca bmw wjechał w płot odgradzający jeden ze sklepów wielkopowierzchniowych od innej prywatnej posesji w Otmęcie. Jak się później okazało, sprawca tego zdarzenia był kompletnie pijany.

Do zajścia doszło w piątek 15 listopada o godzinie 18.20 przy ulicy Księdza Koziołka. Na miejsce wezwano policję.

- W miejscu zdarzenia policjanci zastali 41-letniego kierowcę bmw – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek. – Mężczyzna został przebadany alkomatem. Urządzenie wskazało ponad 3,5 promila.

Karę dla 41-letniego mieszkańca powiatu krapkowickiego wyznaczy sąd.

(mim)

To był samozapłon

W niedzielę 17 listopada około godziny 4.10 doszło do pożaru samochodu osobowego na krapkowickim odcinku autostrady A4. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Do zdarzenia doszło na 259. km drogi na nitce w kierunku Wrocławia. W trakcie jazdy kierująca volkswagenem zauważyła, że spod maski silnika wydobywa się silny dym. 22-latka zatrzymała samochód i wezwała pomoc.

W akcji gaśniczej udział brały 2 zastępy straży pożarnej. Przyczyną zajścia był samozapłon turbiny.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

Radny z promilami?

- W poniedziałek 21 października około godziny 6.30 na ulicy Opolskiej w Dąbrówce Górnej funkcjonariusze policji zatrzymali fiata, za kierownicą którego siedział 42-letni mieszkaniec gminy Krapkowice – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

O godzinie 6.35 mężczyzna został przebadany alkomatem. Mieszkaniec gminy Krapkowice wydmuchał ponad 0,5 promila, co zgodnie z obowiązującym prawem jest przestępstwem. Drugie badanie funkcjonariusze policji przeprowadzili o godzinie 6.50. Urządzenie nadal wskazywało ponad 0,5 promila. Z uwagi na stan mężczyzny, samochód został przekazany jego żonie.

Obecnie krapkowiccy policjanci prowadzą czynności wyjaśniające. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie. Jak się dowiedzieliśmy od mundurowych, 42-latkowi grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

To radny?

Jeden z naszych informatorów powiadomił nas, że kierowcą fiata mógł być jeden z radnych zasiadający w Radzie Miejskiej w Krapkowicach. Jeżeli te informacje się potwierdzą, mężczyzna (będący funkcjonariuszem publicznym) będzie musiał liczyć się z dodatkowymi konsekwencjami. Szeroko wyjaśnił nam to dr Rafał Tkacz, dyrektor opolskiej Delegatury Krajowego Biura Wyborczego.

- W sytuacji, gdy zapada prawomocny wyrok skazujący na karę pozbawienia wolności (w tym także wyrok w zawieszeniu – przyp. red.) za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, jakim jest m.in. jazda w stanie nietrzeźwości, radny automatycznie traci mandat – mówi Rafał Tkacz.

Jak to wygląda w praktyce? Jak mówi dyrektor opolskiego oddziału KBW, po zapadnięciu prawomocnego wyroku sąd przekazuje informację o tym do wojewody, komisarza wyborczego oraz przewodniczącego rady, w skład której wchodzi skazany rajca.

- Po otrzymaniu takiej informacji KBW wszczyna procedurę związaną z wygaśnięciem mandatu – dodaje dr Rafał Tkacz.

W tej konkretnej sytuacji, czyli skazania prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego, nie ma innej możliwości - radny musi stracić mandat. Pytanie tylko w jakim trybie to nastąpi.

- W takich przypadkach radny może też dobrowolnie złożyć swój mandat – dodaje Rafał Tkacz.

Komisarz wyjaśnia również, że sytuacje, w których radny popełnia przestępstwo, zdarzają się nieczęsto w naszym regionie. Aktualnie taki przypadek ma miejsce w jednej z gmin położonych w północnej części województwa opolskiego.

Jak dalej potoczy się sprawa 42-latka z gminy Krapkowice? Na razie trzeba poczekać na wyrok sądowy.

(mar)

Firma Stahlbau Stieblich zatrudni od zaraz:
INŻYNIERA BUDOWLANEGO - PROJKETANTA
RYSOWNIKA - KREŚLARZA
z komunikatywnym językiem niemieckim.
Mile widziani także Studenci na praktykę lub staż (praca w Güstrow/Niemcy oraz w miejscowości Walce).
ul. Opolska 23 a, 47-344 Walce
E-mail: info@stieblich.pl
Tel: 77/407 60 50
Tel. Kom.: 666 381 923
e-mail: info@stieblich.pl
STIEBLICH HALLENBAU ®
www.stieblich.pl

Szukamy
osób na stanowisko PRACOWNIKA!
McDonald's® w Krapkowicach, ul. Prudnicka 35
Zadzwoń: 880 754 258 lub napisz: praca554@mrest.pl
Pensja do 4951,20 zł brutto miesięcznie (pełny etat)
Oferujemy:
- umowę o pracę
- elastyczny grafik
- możliwość pracy na niepełny etat
- stawkę podstawową 25,90 zł/h brutto (ok. 4351 zł brutto miesięcznie za pełny etat)
- nagrodę frekwencyjną +1,25 zł/h brutto (ok. 200 zł brutto/miesiąc)
- nagrodę weekendową i świąteczną +2,5 zł/h brutto (ok. 140 zł brutto/miesiąc)
- premię 250 zł brutto, jeśli zostaniesz pracownikiem miesiąca
- +20% stawki za pracę w godzinach nocnych 23.00-7.00, czyli +5,12 zł/h brutto
- realne możliwości rozwoju kompetencji i awansu
- pracę również dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności
© 2024 McDonald's. Prawa do znaków towarowych zastrzeżone.

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
Wiceprezes Zarządu: Konrad Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polański, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej
Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl c63595837d

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH ORAZ POKRYĆ DACHOWYCH
MAKRUS

Posiadamy bogaty asortyment produktów takich jak:

MATERIAŁY ŚCIENNE
Bloczki silikatowe, Pustaki ceramiczne, Stropy, Nadproża, Bloczki betonowe.

CHEMIA BUDOWLANA
Wapno, Cement, Kleje i Fugi, Zaprawy, Farby.

SUCHA ZABUDOWA
Płyta KG, Profile, Drewno Konstrukcyjne, Płyty OSB, Sufity Armstrong.

MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE
Styropiany, Wełna mineralna.

SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Styropian, kleje, tynki, Elementy dekoracyjne, Mieszalnik tynków i farb od ręki.

POKRYCIA DACHOWE
Dachówki ceramiczne, Papy termozgrzewane i tradycyjne, Blachodachówki, Rynny.

makrus@makrus.pl tel. 506 018 624 wojciechkecht@makrus.pl tel. 506 018 623
lub odwiedź nas osobiście:
Krapkowice-Otmęt
ul. ks. Koziołka 2
Czynne:
Pn. – Pt. 7:00 – 17:00
Sobota 8:00 – 13:00
www.makrus.pl
WSZYSTKO, CZEGO POTRZEBUJESZ W JEDNYM MIEJSCU!

MAPELASTIC
PEWNOŚĆ USZCZELNIENIA tarasów, balkonów i basenów.
SKUTECZNA OCHRONA powierzchni konstrukcji betonowych.

• paroprzepuszczalność
• elastyczność
• zdolność mostkowania pęknięć w podłożu nawet przy -20°C
• zabezpieczenie przed wnikaniem CO2 (karbonatyzacja) przez 50 lat
• odporność na działanie siarczanów, chlorków i promieniowania UV
• sprawdzony w najróżniejszych warunkach środowiskowych i klimatycznych

Z tym kuponem rabat -10% na cały asortyment dostępny w sklepie

eprasa.pl c63595837d

Dokończenie ze str. 1.

O krok od strajku na poczcie

Przedstawiciele Związku Zawodowego Solidarność Poczty Polskiej wyrażając sprzeciw wobec planów prezesa spółki, zadeklarowali w swoim komunikacie, że nie zgadzają się na „likwidację dorobku płacowego i socjalnego poprzednich pokoleń pocztowców" i nie pozwolą „na obniżanie standardów pracy i życia naszych kolegów i koleżanek". Wezwali także pracowników do wspólnej walki o swoje prawa, a klientów Poczty Polskiej ostrzegli, iż planowane zmiany mogą doprowadzić do pogorszenia jakości usług. Zarząd spółki odrzucił żądania związkowców, tłumacząc, że nie ma pieniędzy na ich spełnienie. W lipcu negocjacje pomiędzy związkowcami a zarządem zakończyły się fiaskiem. Podjęto decyzję o zorganizowaniu referendum strajkowego, które ruszyło 9 września i trwało do 11 października.

Opowiedzieli się za strajkiem

W połowie października podano do publicznej wiadomości wyniki referendum strajkowego. Udział w nim wzięło ponad 33 tysiące osób wykonujących pracę zarobkową na rzecz Poczty Polskiej. Ostatecznie aż 96 proc. zagłosowało za akcją strajkową. Referendum jest ważne, gdyż udział w nim wzięło ponad 50 proc. pracowników.

Wyniki zostały przedstawione już także zarządowi Poczty Polskiej. Związek Zawodowy Pracowników Poczty czeka teraz na ruch ze strony szefostwa spółki. Wiadome jest, że już w połowie października zarząd Poczty Polskiej przedstawił projekt nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, który zakłada przywrócenie znaczenia wynagrodzenia zasadniczego oznaczającego podwyżkę dla 31 proc. zatrudnionych, urynkowienie wewnętrznego modelu wyceny stanowisk i stworzenie przejrzystych zasad rozwoju i awansu.

W związku z powyższym rozpoczęły się negocjacje w sprawie nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. 4 listopada odbyło się spotkanie w sprawie rokowań, w którym udział wzięli przedstawiciele zatrudnionych oraz pracodawcy.

- Spotkanie stanowiło kolejny etap konsultacji mających na celu wypracowanie przyszłych warunków pracy i wynagrodzenia dla pracowników Poczty Polskiej – poinformowała 5 listopada w komunikacie NSZZ Solidarność - W trakcie spotkania Zarząd Poczty Polskiej przedstawił szczegółowe informacje na temat sytuacji finansowej spółki po dziewięciu miesiącach 2024 roku oraz strukturę demograficzną pracowników. Prezentacja ta pozwoliła stronie społecznej uzyskać pełniejszy obraz obecnej kondycji i perspektyw finansowych Poczty Polskiej, co jest kluczowe dla dalszych rozmów o warunkach zatrudnienia.

Obie strony umówiły się na kolejne rozmowy 20 listopada. Ma to być kontynuacja dyskusji, która ostatecznie ma doprowadzić do zawarcia ustaleń dotyczących nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy.

Związkowcy podkreślają, że jeśli rozmowy z zarządem Poczty Polskiej nie będą satysfakcjonujące, strajk w placówkach pocztowych może zostać podjęty w dowolnym momencie. Pocztowcy są zdeterminowani i gotowi by protestować, co pokazał wynik zakończonego referendum strajkowego. Szef Związku Zawodowego Pracowników Poczty Polskiej nie wyklucza, że jeśli miałoby dojść do protestu, to może on zostać zorganizowany jeszcze w tym roku.

Co o sytuacji w Poczcie Polskiej myślą pocztowcy z naszego regionu?

W referendum strajkowym w województwie opolskim wzięły udział 792 osoby na 911 zatrudnionych. Zdecydowana większość, bo aż 781 osób zagłosowało „za" protestem. Jak poinformowała „Tygodnik Krapkowicki" Agnieszka Sanecka-Wąchała, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Poczty Oddział Opole, na podstawie wyników referendum w placówkach w naszym województwie, w miniony piątek, 15 listopada, zarząd opolskiego związku podjął decyzję o strajku. Informacja ta została przekazana w poniedziałek, 18 listopada, do centrali do Warszawy. Tam spływają decyzje ze wszystkich oddziałów w Polsce. Jeżeli przeważająca większość oddziałów zdecyduje, że strajk ma się rozpocząć, to wtedy jest bardzo prawdopodobne, że Związek Zawodowy Pracowników Poczty w porozumieniu ze związkiem Solidarność, podejmie decyzję o terminie rozpoczęcia strajku.

Rozmawialiśmy z pracownikami Poczty Polskiej pracującymi na co dzień w placówkach w powiecie krapkowickim. Byli oni zgodni, że nadszedł najwyższy czas na wprowadzenie zmian w spółce. Konkurencja na rynku jest coraz większa, obowiązków przybywa, ludzi jest coraz mniej do pracy, a klienci oczekują sprawnego załatwienia swoich spraw i utrzymania wysokiej jakości usług.

- Oddałam głos „za" strajkiem – mówi pracownica placówki pocztowej w jednej z miejscowości na terenie powiatu krapkowickiego (dane do wiadomości redakcji) – Popieram postulaty naszego związku. Wielu z nas od dłuższego czasu sygnalizowało niezadowolenie z sytuacji w jakiej znalazła się Poczta Polska. Odczuwamy, że pracy mamy coraz więcej, ludzie się zwalniają, nikt nowy w ich miejsce nie chce przyjść, bo motywacji nie ma żadnej, szczególnie tej finansowej. Uważam, że jedynym wyjściem, żeby zwrócić uwagę zarządu poczty na sytuację w jakiej się znaleźliśmy jest tylko strajk.

- Nie mieliśmy wyjścia, musieliśmy poprzeć strajk – mówi pewnie długoletni pracownik placówki pocztowej znajdującej się w jednym z miast w naszym powiecie (dane do wiadomości redakcji) – ciężko patrzy się na to co teraz się dzieje i jak chce nas potraktować zarząd z perspektywy kilkudziesięciu lat pracy w tym zawodzie. Mam nadzieję, że decyzja, którą podjęliśmy da do myślenia naszym decydentom. Walczymy nie tylko o siebie, ale również w imieniu naszych klientów, mieszkańców, którzy na co dzień korzystają z naszych usług.

- Panie redaktorze, nas listonoszy jest coraz mniej – mówi listonosz z naszego powiatu - A przez to zwiększają nam obszary, wpływa to na czas dostarczenia przesyłek. Kiedyś było to nie do pomyślenia. Pracuję w terenie i dzięki temu mam częsty kontakt z mieszkańcami. Niestety coraz częściej słyszę jak nasi klienci narzekają na funkcjonowanie poczty. Dlatego uważam, że wreszcie nadszedł czas, aby zwrócić uwagę Warszawy na nasze problemy. Oczywiście, podobnie jak przytłaczająca większość pocztowców, też jestem za strajkiem.

Referendum strajkowe pokazało wielkie niezadowolenie pracowników Poczty Polskiej. Dziś jeszcze jest czas na negocjacje. Jednak dzięki wynikowi referendum związkowcy mają asa w rękawie. Czy z niego skorzystają? To zapewne pokażą kolejne dni i efekt prowadzonych rozmów ostatniej szansy pomiędzy związkowcami a Zarządem Poczty Polskiej.

Dawid Laskowski

Póki co muralu nie będzie

Na początku sierpnia zastępca burmistrza Krapkowic Arnold Joszko poinformował, iż w mieście miałby powstać nowy mural. Zachęcał mieszkańców do przesyłania propozycji, a za najlepszy pomysł obiecał również nagrodę. Od tego czasu minęło już kilka miesięcy, a temat ucichł. Mimo, że mieszkańcy przedstawili ponad 20 swoich propozycji - 18 w wersji opisowej oraz 3 w wersji graficznej.

Nowe malowidło miałoby powstać na ścianie kamienicy u zbiegu ulic Głowackiego i Podgórnej w Krapkowicach. Podczas przekazywania informacji o możliwości powstania rysunku Joszko był zachwycony nowym miejscem i gorliwie zagrzewał mieszkańców do udziału w swojej zabawie:

- Idealne miejsce na kolejny ładny mural. Ja swoją propozycję już mam. A co Wy na tej ścianie byście namalowali? Wasze prace graficzne wysyłajcie do końca przyszłego tygodnia 18.08.2024 na adres promocja@krapkowice.pl lub jako załącznik w wiadomości Messenger. – zachęcał zastępca włodarza Krapkowic.

Właśnie minęły trzy miesiące od końcowego terminu na przedstawienie pomysłów na ozdobienie ściany budynku. W związku z tym postanowiliśmy sprawdzić ile i jakie pomysły zostały przedstawione w odpowiedzi na zapytanie wiceburmistrza oraz jaka propozycja wpadła urzędnikom w oko i kiedy powstanie nowy mural w mieście? Odpowiedzi na zadane pytania udzielił Tomasz Ślęzak, naczelnik Wydziału Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta i Gminy w Krapkowicach.

Wciąż nie wiadomo kiedy i jaki mural powstanie na ścianie zewnętrznej budynku przy ulicy Głowackiego w Krapkowicach.

- Na podanego w poście maila wpłynęły 3 prace. W 18 komentarzach pod postem mieszkańcy sugerowali opisowo, co mogłoby zostać namalowane. W związku z tym, że przesłane propozycje graficzne nie przedstawiały zakładanych walorów, nie została wybrana żadna propozycja – przekazał pracownik urzędu.

A co konkretnie przedstawiały nadesłane propozycje graficzne? I jakie są zakładane walory? Na te pytania naczelnik przesłał następującą odpowiedź:

- Dwa projekty przedstawiały elementy natury ożywionej, jeden kompozycję otwartej galerii sztuki współczesnej. Zgodnie z założeniami wykonania innych murali w naszym mieście, także ten ma przyciągać uwagę widza, jednocześnie zawierać elementy związane z Krapkowicami poprzez np. historię, znane postacie lub ewentualnie stanowić zachętę do turystyki i rekreacji na ziemi krapkowickiej.

Urzędnik dodał również, iż temat muralu zostaje odłożony do wiosny przyszłego roku.

(del)

Piracka jazda recydywisty

Policyjni „tajniacy" zatrzymali pirata drogowego, który w terenie zabudowanym pędził 107 km/h. Dla 21-latka nocny rajd zakończył się surowymi konsekwencjami. Przez najbliższe trzy miesiące będzie musiał przesiąść się z fotela kierowcy na fotel pasażera.

Była 3.35 nad ranem, gdy młody kierowca bmw, mieszkaniec powiatu prudnickiego, postanowił sprawdzić możliwości swojego samochodu, nie bacząc na ograniczenia prędkości. Jadąc 107 km/h w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalne jest 50 km/h, wyprzedził nieoznakowany radiowóz – również bmw. Ta brawura szybko przykuła uwagę funkcjonariuszy, którzy natychmiast rozpoczęli pościg.

Policjanci z drogówki nie musieli długo ścigać sprawcy. Po krótkiej akcji młody recydywista został zatrzymany. Jak ustalono, to nie pierwszy raz, gdy ten kierowca łamał przepisy. 21-latek miał już na swoim koncie inne przewinienia drogowe. Tym razem nie uszło mu to na sucho. Funkcjonariusze ukarali go mandatem w wysokości 3 tysięcy złotych, nałożyli 13 punktów karnych i zatrzymali prawo jazdy na trzy miesiące.

Jadąc 107 km/h w terenie zabudowanym, gdzie dopuszczalne jest 50 km/h, wyprzedził nieoznakowany radiowóz – również bmw.

(dodi)

Będą się wspinać

CLIMB TEAM GOGOLIN zaprasza na kolejne zmagania w ramach tegorocznego Pucharu Województwa Opolskiego 2024 we wspinaczce sportowej dla dzieci i młodzieży. W Gogolinie będzie na was czekało ponad 20 problemów boulderowych. Zapisy są już dostępne pod adresem https://competit.pl/w/4871/

Zawody odbędą się w Hali Sportowej im. B. i Z. Blautów w Gogolinie 23 listopada 2024 r od godziny 8.00.

(mar)

eprasa.pl c63595837d

Z fizjoterapeutką Pauliną Dominiak pracującą w klinice S-Medica w Krapkowicach, rozmawia Mateusz Dąbrowski.

Ergonomia pracy – sekret zdrowia w miejscu pracy

- Co to jest ergonomia i jakie ma ona znaczenie w kontekście pracy?

- Ergonomia pracy to dziedzina naukowa zajmująca się przystosowaniem warunków pracy w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu wpływały one na nasze zdrowie. Innymi słowy chodzi o zmniejszenie ryzyka zachorowania na choroby zawodowe, pojawienia się przeciążeń i dolegliwości bólowych, **które mogą mieć wpływ na naszą jakość życia codziennego.** Gdy w pracy mamy bardzo dużo stresu i dochodzą do tego przeciążenia wynikające z nieprawidłowej postawy, może się to przełożyć na **efektywność naszego odpoczynku.** W takim przypadku traci na tym zarówno pracodawca i cały rynek, a można temu zapobiec dając pracownikowi właściwe narzędzia, aby pracował on w dobrych dla siebie warunkach.

- Wspomniała Pani, że na braku ergonomii w pracy traci pracodawca, rynek, ale przede wszystkim traci chyba też pracownik?

- Owszem ponieważ traci on swoje zdrowie, które jest nadszarpnięte. Bardzo często jest tak, że jak raz wystąpią jakieś dolegliwości, albo coś się zaczyna dziać, to finalnie do końca życia będziemy musieli już dbać o to, aby te **przypadłości** nie powracały. Dlatego konieczne jest wykonywanie ćwiczeń lub uczęszczanie do fizjoterapeuty.

- Jakie są najczęstsze problemy zdrowotne związane z niewłaściwą ergonomią w miejscu pracy?

- Najczęstszymi problemami są dolegliwości bólowe, które mogą wynikać z przeciążenia albo z nieprawidłowego funkcjonowania podczas pracy fizycznej, ale również przez nadmierne napięcie mięśniowe podczas pracy statycznej czyli najczęściej biurowej, **w której przez długi czas pozostajemy w bezruchu lub gdy ten ruch jest mocno ograniczony**. Musimy pamiętać o tym, że nasz organizm pracuje głównie w dwóch trybach: dynamicznym i statycznym. Wiadomym jest, że organizm ludzki wbrew pozorom woli ten dynamiczny. Ma to swoje źródło jeszcze w czasach prehistorycznych, kiedy człowiek musiał dużo pracować, sporo chodzić i w bardzo intensywny sposób zapewniać sobie byt. Wskutek tego nasze mięśnie przystosowały się do tego, żeby były cały czas w ruchu. Ważna jest jednak jakość tego ruchu, tak aby nie dochodziło do urazów i przeciążeń. Natomiast praca statyczna jest o tyle gorsza dla naszego organizmu, że z chwilą kiedy nasze mięśnie się nie ruszają, dochodzi do tzw. nadmiernego tonusu mięśniowego. Chodzi o sytuację, w której mięśnie mogą się nadmiernie napiąć i ulec skróceniu. Wówczas mamy np. problemy z krążeniem, zakresem ruchomości, co w dalszej perspektywie może się wiązać z dolegliwościami. Musimy więc zadbać o to w jaki sposób pracujemy, bo praca zajmuje bardzo dużo naszego czasu w ciągu dnia.

- Czy warto zwrócić uwagę jeszcze na inne dolegliwości?

- Poza urazami kręgosłupa możemy mieć do czynienia z innymi przypadłościami. Przykładowo w momencie, kiedy dźwigniemy coś nieodpowiednio, albo skręcimy tułów w niewłaściwy sposób, mogą pojawić się dolegliwości, które powstają w tym bardziej statycznym momencie. Kiedy siedzimy, napinamy nadmiernie mięśnie, te ulegają napięciu i **pojawiaja się ból. To wszysko może przerodzić się w poważne problemy neurologiczne.** Dzieje się tak ponieważ przez mięśnie przechodzą też naczynia krwionośne i nerwy. Te w momencie gdy są uciśnięte, mogą powodować ich nieprawidłowe funkcjonowanie. Drętwienie i mrowienie w kończynach górnych lub dolnych to **mogą być objawy poważnych konsekwencji zdrowotnych.** Kiedy trwają one kilka dni, powinniśmy zgłosić się do specjalisty.

- Jakie zmiany można wprowadzić w biurze, aby poprawić ergonomię miejsca pracy? Czy meble biurowe, takie jak krzesła lub biurka mogą mieć duże znaczenie?

- Tak. Ale pierwszą zasadą jest pamiętanie o tym, że w takiej pracy nasze ciało jest cały czas w bezruchu. Utrzymywanie nawet prawidłowej postawy ciała nie jest tak ważne, jak częste zmienianie jego pozycji. Niewłaściwe postawy takie jak: wysunięta do przodu głowa, pochylone barki, zgarbione plecy, należy korygować. Aczkolwiek nawet utrzymując przez kilka godzin niezmiennie prawidłową postawę ciała, może dojść do nadmiernego napięcia mięśni. Warto zatem w miarę możliwości jak najczęściej zmieniać pozycję ciała. Kiedy nie jest to możliwe należy wprowadzić np. pięciominutowe przerwy co 30-40 min, aby wstać, przejść się, rozruszać barki, pokręcić trochę głową lub zrobić kilka przysiadów. Takie ćwiczenia poprawią ukrwienie tkanek. Ważne jest również na czym i przy czym siedzimy. Najważniejsze to wyprofilowane oparcie, które będzie w prawidłowy sposób utrzymywać krzywizny kręgosłupa. Ważne aby taki fotel był także na kółkach. To pomaga np. przy pracy na dwóch komputerach. Zamiast co chwilę przekręcać tułów, można na takim fotelu przejechać całym ciałem do stanowiska, w którym mamy pracować. Istotną rzeczą jest też wysokość fotela, tak by kolana były zgięte pod kątem 90°. Fotel powinien być też tak ustawiony, aby monitor był na wysokości wzroku. Równie ważna jest odległość oczu od ekranu. Istotne są też podłokietniki, które będą nam zapewniać rozluźnienie kończyn górnych. Podłokietniki powinny być mniej więcej wyrównane z blatem stołu. Istotną rzeczą jest nawet podkładka pod myszkę ze specjalną poduszeczką oraz odległość klawiatury od rąk, ustawiona tak, by nie powodować nadmiernego zginania kończyn górnych.

- Z pewnością są też osoby, których praca nie jest skoncentrowana w pozycji siedzącej, ale stojącej np. dentyści lub fryzjerzy. Co można polecić takim osobom, aby nie skarżyły się z tego powodu na bóle barków, pleców, czy karku?

- W takiej sytuacji musimy skupić się na tym, aby bardziej dostosować otoczenie pod siebie. Przykładowo do swojego wzrostu ustawiać wszelkie narzędzia pracy, tak aby nie musieć schylać się do naszego klienta np. podczas strzyżenia. Chodzi o to, aby wszystko było na takiej wysokości, by w sposób komfortowy i swobodny mieć dostęp do danej osoby. Warto też układać sobie plan dnia w taki sposób, aby zmieniać zadania, tak by nie każda czynność była skupiona na tym samym ruchu. Chodzi o zmianę aktywizacji różnych mięśni w naszym ciele. Przez długotrwałe powtarzanie tej samej czynności może dojść do przeciążenia. Zapewne nie zdarzy się tak po jednym dniu, ale po kilku dniach tej samej pracy jak najbardziej. Wspomnę jeszcze o sprzęcie wspomagającym. Jeśli jest taka możliwość, to jak najbardziej warto używać podnośników, pasów wspomagających, aby ułatwić sobie wykonywanie danych czynności. Ważna jest też regeneracja, czyli robienie sobie przerw. Jeśli mamy wątpliwości, co moglibyśmy zastosować w swojej pracy, aby zbytnio ona nas nie obciążała, możemy wybrać się na wizytę profilaktyczną do fizjoterapeuty. Podczas niej dowiemy się w jaki sposób w konkretnym miejscu pracy zminimalizować ryzyko chorób zawodowych.

- Jakie są Pani spostrzeżenia dotyczące wpływu ergonomii na produktywność pracowników? Czy dobre warunki mogą przekładać się na jakość wykonywanej pracy?

- Tak. Jeżeli jesteśmy wypoczęci, szczęśliwi, nic nas nie boli to jest nam po prostu łatwiej pracować. Wtedy wykonujemy też wszystko chętniej, sprawniej i szybciej. Idąc do pracy z dolegliwościami bólowymi narażamy swojego pracodawcę na straty, wynikające z tego, że będziemy wykonywać pracę wolniej lub mniej efektywnie. Skupiając się na dolegliwościach bólowych a nie na wykonywanych zadaniach, łatwo też popełniać błędy.

- O tę ergonomię w miejscu pracy i oto jak ona przekłada się potem na produktywność, pytam dlatego, ponieważ może to być zachęta dla pracodawców, aby wdrażali różne ułatwienia dla swoich pracowników, które sprawią, że praca będzie wydajniejsza i bardziej przyjemna. Pracownik o którego się dba z pewnością będzie rzadziej korzystał ze zwolnień lekarskich. Wprowadzanie **zasad** ergonomii do miejsca pracy ma same plusy. Nie wiem czy pan wie, ale jest coraz więcej miejsc pracy, (zwłaszcza w środowisku pracy biurowej), gdzie pracownik może co jakiś czas korzystać z masażu relaksacyjnego czy klasycznego, aby rozluźnić napięte mięśnie. Coraz częściej pracodawcy oferują swoim pracownikom taką możliwość.

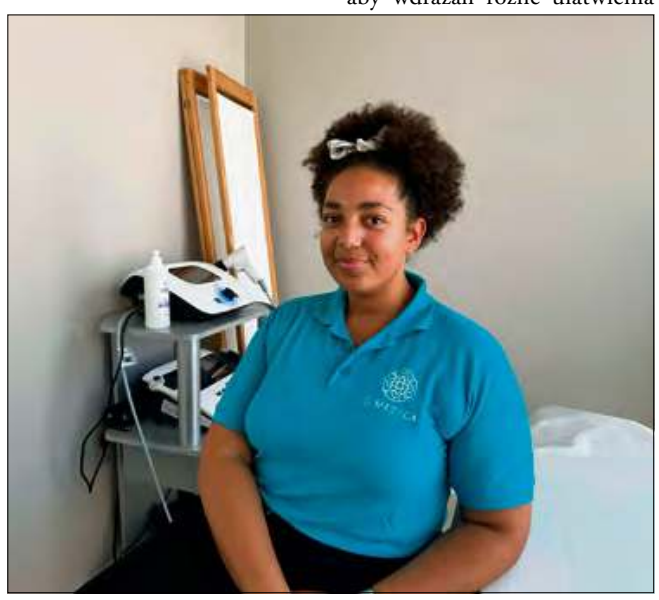

Wprowadzanie zasad ergonomii do miejsca pracy ma same plusy - mówi Paulina Dominiak.

- Na jaką pomoc mogą liczyć pacjenci S-Medica, którzy uskarżają się na dolegliwości związane z nieergonomiczną pracą?

- Kiedy przychodzą do mnie pacjenci, podczas wywiadu zawsze pytam o to jaki zawód wykonują, czy ich praca na co dzień jest siedząca czy fizyczna oraz co konkretnie robią w swojej pracy. Zawsze szukam związku przyczynowo skutkowego, aby dowiedzieć się, czy dolegliwość, z którą przychodzą może wynikać z wykonywanych czynności zawodowych. Kolejną rzeczą jaką wykonuję są badania. Sprawdzam ograniczenia w zakresie ruchowości w ciele oraz to jakie ruchy wywołują dolegliwości bólowe. Przeprowadzam też specjalistyczne testy, które pozwalają odpowiedzieć na pytanie, jakie ewentualne struktury są zajęte chorobowo. Następnie ustalamy z pacjentem plan fizjoterapii na najbliższy czas. **Stawiam na edukację i współpracę,** mówiąc co i w jaki sposób należy wykonywać w pracy, aby jak najbardziej zminimalizować ryzyko pogłębiania się danego schorzenia. **Często są to proste i łatwe do zapamiętania zasady, które bez ryzyka można wprowadzić do naszej codziennej rutyny w pracy.** Bardzo często pytam też o stres. Jego występowanie w miejscu pracy lub poza nią jest bardzo ważnym czynnikiem, który również będzie wpływał na nadmierne napięcie mięśniowe. Pacjentom staram się też dawać zalecenia, które pomogą im radzić sobie ze wspomnianym stresem. **Wszystkie te działania składają się na podstawę współczesnej fizjoterapii: indywidualizacji leczenia przy kompleksowym podejściu współpracy z Pacjentem. To podstawa Naszego działania w S-Medica.**

- Czyli można mieć w swoim miejscu pracy wszystko odpowiednio do niej przystosowane (np. biurko, właściwy fotel), a jednak wciąż odczuwać dyskomfort, który wynika np. ze stresu.

- Co ciekawe, to jedna z najczęstszych przyczyn wspomnianego dyskomfortu. Stres może bardzo zaburzać codzienne funkcjonowanie ale też naszą pracę, **co może mieć kluczowe znaczenie w jakości życia codziennego. Przecież pracujemy aby móc cieszyć się życiem, a nie na odwrót.**

- Wiem, że zajmuje się Pani nie tylko fizjoterapią ortopedyczną i ergonomią miejsca pracy, ale również fizjoterapią uroginekologiczną. Muszę przyznać, że to nieco enigmatyczny termin.

- Tak. To jest dziedzina, która zajmuje się przede wszystkim tym, co dzieje się w miednicy mniejszej. To m.in. mięśnie dna miednicy i ich siła... To wiąże się z takimi schorzeniami jak nietrzymanie moczu lub bolesne miesiączkowanie. To też są tematy, którymi może zająć się fizjoterapeuta i coraz częściej się nimi zajmuje. Co więcej rośnie też świadomość tego, jak jest to ważne i istotne, ale jest to już temat innej rozmowy, którą będzie można przeczytać w przyszłości na łamach „Tygodnika Krapkowickiego".

- Dziękuję za rozmowę.

Jeżeli jesteśmy wypoczęci, szczęśliwi, nic nas nie boli to jest nam po prostu łatwiej pracować. Wtedy wykonujemy też wszystko chętniej, sprawniej i szybciej.

S-MEDICA
Twoje zdrowie - nasz cel

Twoje zdrowie - nasz cel. Skontaktuj się z nami w celu umówienia wizyty.
Centrum Kompleksowej Fizjoterapii S-MEDICA
www.smedica.pl
Kontakt: rejestracja@smedica.pl,
tel: 77 474 95 95
Godziny pracy rejestracji: 8:00 – 20:00.

eprasa.pl c63595837d

Będą prowadzić działania z powietrza

Na bazie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach ma powstać grupa dronowa. Temat ten pojawił się podczas niedawnych uroczystości związanych z 25-leciem Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach.

Co ciekawe na terenie powiatu jest już kilkudziesięciu strażaków, którzy mogą być pilotami bezzałogowych statków powietrznych. Warto wspomnieć, że grupa dronowa doskonale sprawdziła się podczas wrześniowej powodzi. W miejscach, do których wówczas nie można było się dostać, świetnie sprawdziły się drony.

Pozytywnie o zlokalizowaniu grupy dronowej w Krapkowicach wypowiadał się już Opolski Komendant Wojewódzki PSP nadbryg. Paweł Kielar.

„Tak jak do tej pory funkcjonowały w Państwowej Straży Pożarnej specjalistyczne grupy ratownictwa chemicznego, ekologicznego, wodno-nurkowego i wysokościowego, widzimy konieczność utworzenia takiej grupy w zakresie pracy z dronami. Krapkowice są wstępnie wyznaczone na jednostkę, która w tym zakresie będzie rozwijać swoją specjalizację. Jak ważne były drony, przekonaliśmy się w trakcie powodzi wrześniowej na terenie naszego działania" – powiedział w rozmowie z jedną z opolskich rozgłośni radiowych.

Do tematu będziemy powracać.

(matt), fot. (KPPSP Krapkowice)

Specjalna sekcja dronowa zostanie najprawdopodobniej utworzona przy Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach.

Odkryj na nowo Górę Świętej Anny

„Der Blick auf Annaberg" (Widok na Górę Świętej Anny) to nowy klip muzyczny, którego producentem jest Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim. Produkcja została sfinansowana w ramach projektu przez Samorząd Województwa Opolskiego. Autorem tekstu i muzyki jest Waldemar Nowak. Redakcję piosenki i aranżację zrealizował Przemysław Ślusarczyk zaproszony do projektu. Nagranie audio oraz klip zrealizował Piotr Rudner - Studio P.R.OJEKT w Krapkowicach.

„Widok na Górę Świętej Anny" to spojrzenie dojrzałej osoby oczami dziecka na ważne dla niego miejsce, które pozostało na zawsze w pamięci. Swoją małą ojczyznę. Bez względu na to, gdzie los go pokieruje. To również odkrywanie swojej tożsamości i piękna Śląska Opolskiego. Przygotowania do realizacji i przygotowania materiału rozpoczęły się w III dekadzie sierpnia tego roku. Nagrania ścieżki dźwiękowej pod koniec października w Krapkowicach.

W muzycznym projekcie udział wziął zespół Ligockie Wrzosy z Ligoty Prószkowskiej.

Wykonawcami piosenki są Melson Z (pod tym pseudonimem kryje się sam autor) oraz Ligockie Wrzosy z Ligoty Prószkowskiej, których kierownikiem artystycznym jest Przemysław Ślusarczyk. Dla zespołu udział w projekcie to podsumowanie jubileuszu 20-lecia działalności artystycznej trwającego w 2024 roku. Zespół wielokrotnie nagradzany w regionie i w kraju, biorący udział w wielu przedsięwzięciach artystycznych (m.in. w Ligockim Repozytorium Pieśni Ludowej, klipach Morawsko-Śląskiego Kalendarza 2022) jako jeden z nielicznych wykonuje w gwarze śląskiej pieśni ludowe a cappella, śpiewa także w języku polskim, niemieckim. Nie stroni od folku, bardzo dobrze odnajduje się w muzyce pop. W swoim repertuarze posiada także autorskie piosenki z tekstem członkiń grupy – Anieli Czollek i Heleny Nowak i muzyką oraz aranżacjami kierownika artystycznego. Dla wszystkich uczestników było to nowe i ciekawe doświadczenie.

Autorem tekstu i muzyki „Der Blick auf Annaberg" jest Waldemar Nowak.

nad. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

PORADY PRAWNE, OBYWATELSKIE I MEDIACJE - SKORZYSTAJ!

Pomoc prawna, porady obywatelskie i mediacje, to zakres usług świadczonych na rzecz mieszkańców powiatu krapkowickiego w ramach systemu bezpłatnych usług, z których można skorzystać w przypadku trudnej sytuacji życiowej.

Masz trudności z interpretacją przepisów prawa. Potrzebujesz wsparcia w sporządzeniu pism urzędowych lub procesowych. Zmagasz się z problemami rodzinnymi, majątkowymi lub zawodowymi. Czujesz się zagubiony w sprawach administracyjnych lub urzędowych. Chcesz rozwiązać spory? Do rozwiązywania między innymi takich sytuacji powstał System Nieodpłatnej Pomocy Prawnej. Warunkiem skorzystania z pomocy specjalistów jest umówienie się na wizytę telefonicznie 77 4074 371 (w godz. 7.30 – 17.00) lub poprzez stronę internetową https://np.ms.gov.pl/opolskie/krapkowicki.

Tylko w 2023 roku mieszkańcom powiatu krapkowickiego udzielono aż 743 porady.

Umów się na wizytę i otrzymaj fachowe wsparcie! Nie pozwól, by trudna sytuacja życiowa pogłębiała problemy – skorzystaj z darmowej pomocy, która pomoże Ci znaleźć rozwiązanie.

Projekt finansowany z budżetu Państwa, realizowany przez powiat krapkowicki.

Dni i godziny pracy punktów:

Starostwo Powiatowe w Krapkowicach, ul. Kilińskiego 1, sala 109 (I piętro) - poniedziałek, wtorek, środa, piątek, godz. 9.00 - 13.00 - czwartek, godz. 14.00 - 18.00

Urząd Gminy Strzeleczki, Rynek 7 poniedziałek, czwartek, piątek, godz. 7.30 - 11.30

Ośrodek Profilaktyki i Wspierania Rodziny w Zdzieszowicach ul. Góry św. Anny 21 b/2 wtorek, środa, godz. 13.00 - 17.00

eprasa.pl c63595837d

Kiosk Numerek

- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

TAPICER

RENOWACJE KRZESEŁ
KANAP FOTELI
DUŻY WYBÓR
TKANIN SKÓR

696 951 402

STAROSTA KRAPKOWICKI

wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej

stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz.1145 z późn.zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1 oraz na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Krapkowicach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Januszkowicach (Dz. 104/13 i 108/40) stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia na rzecz użytkowników wieczystych.

STANY SUROWE BUDYNKU

Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.

Tel. 602 139 443

OPTYKAn SROKA

NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4

BADANIE WZROKU
532 998 102

sklep **Roma**

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

LOTTO

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

eprasa.pl c63595837d

Wyjątkowe urodziny w Żywocicach

9 listopada jednostka OSP Żywocice obchodziła jubileusz 135-lecia istnienia.

Przekazanie proporca Młodzieżowej Drużynie Pożarniczej.

W 1889 roku ówczesna gmina Żywocice utworzyła swój własny związek strażacki.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji strażaków ochotników odprawionej przez proboszcza parafii pod wezwaniem św. Floriana w Żywocicach.

Po uroczystościach w kościele odbył się uroczysty apel druhów OSP. Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która w tym roku obchodzi 30-lecie powstania, otrzymała swój proporzec, a jej członkowie złożyli rotę ślubowania. Podczas uroczystości zostały również wręczone medale i odznaczenia dla pozostałych druhów.

Przypomnijmy, że historia OSP w Żywocicach sięga 1889 roku, kiedy ówczesna gmina Żywocice utworzyła swój własny związek strażacki. Minione świętowanie było zatem doskonałą okazją do wspomnień i snucia planów na przyszłość.

Jak na urodziny przystało zaproszeni goście przywieźli sporo prezentów. Strażacy otrzymali między innymi przyczepkę dwuosiową, węże strażackie oraz pompę elektryczną. Strażacy liczą jednak, że w drugim garażu ich wyremontowanej remizy z czasem pojawi się nowy wóz bojowy. Po zakończeniu części oficjalnej wszyscy zasiedli do wspólnego biesiadowania, zarówno najmłodsi strażacy, jak i ci, którzy uczestniczyli w budowaniu społeczności strażackiej przez wiele lat.

(matt), fot. (OSP Żywocice)

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej w intencji strażaków ochotników.

Dlaczego na rynku nie było flag?

Takie pytanie postawił nasz Czytelnik (dane do wiadomości redakcji) przesyłając na adres e-mail redakcji zdjęcie krapkowickiego rynku zrobione 11 listopada. Zwrócił uwagę, iż smutnie prezentowało się serce miasta w tak radosnym dniu jakim jest rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.

- 11 listopada uczestniczyłem w uroczystościach z okazji Dnia Niepodległości w Krapkowicach – napisał mieszkaniec Krapkowic - Idąc na mszę w intencji naszej Ojczyzny przechodziłem przez nasz rynek. Zaskoczony byłem, że w takim dniu i w takim miejscu zabrakło narodowych symboli. Tym bardziej, że przecież w planie był uroczysty przemarsz oficjalnych delegacji i mieszkańców z kościoła, wokół rynku pod pomnik Ofiar Wojen i Przemocy. Smutnie prezentowała się tego dnia centralna część naszego miasta. W innych miejscowościach zadbano aby takie miejsca godnie prezentowały się w Dniu Niepodległości. Dzień później byłem w odwiedzinach u rodziny w sąsiednim Prószkowie. Tamtejszy rynek był pełen polskich flag, które w ilości trzech sztuk rozwieszone zostały na każdej latarni. Pięknie i dumnie to wyglądało. Gospodarz miasta powinien wziąć przykład i w kolejnym roku dopilnować, aby polskie flagi zawisły w tak reprezentatywnym miejscu naszego miasta, jakim jest rynek.

(dl)

Święty Marcin zawitał do Rogowa Opolskiego

W sołectwie Rogów Opolski odbył się Marcinowy festyn. To już tradycja, którą mieszkańcy z dumą pielęgnują.

Marcinowe obchody w Rogowie Opolskim odbyły się w niedzielę 10 listopada.

Mieszkańcy sołectwa wraz z gośćmi wzięli udział w tradycyjnej biesiadzie. Wspólne świętowanie rozpoczęło się o godz. 14.30 od nabożeństwa z inscenizacją przybliżającą postać świętego Marcina. Następnie odbył się wspólny przemarsz na festyn. W korowodzie nie zabrakło postaci wspomnianego świętego jadącego na koniu. Wydarzenie odbyło się dzięki sołtysowi, radzie sołeckiej Rogowa Opolskiego oraz miejscowemu zespołowi parafialnemu „Caritas".

(matt), fot. fb Rogów Opolski – Sołectwo

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

eprasa.pl c63595837d

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22, tel. 467 17 43, kom. 604 782 443

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Największy salon w mieście
DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR
www.bigstyle.krapkowice.pl

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
AKUMULATORY
ROLNICZE I SAMOCHODOWE
BATEX
796 468 751
UL. KILIŃSKIEGO 11- Krapkowice

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MOONLIGHT
STUDIO FOTOGRAFII
MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ
Krzysztof Stempin
ROGÓW OPOLSKI
- Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
- Krapkowice, ul. Opolska 31A
- Rogów Opolski, ul. Opolska 14
- Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
- Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK KRAPKOWICKI
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:
OLESNO tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

AUTOLUX
SPRZEDAŻ I WYMIANA
OPON
6:00 - 20:00
KRAPKOWICE
UL. WAPIENNA 60
TEL.: 508 500 322

eprasa.pl c63595837d

Z Lucjanem Lubaszką, strażakiem Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach i Ochotniczej Straży Pożarnej w Gogolinie, rozmawia Michał Mandola.

Najpierw susza, potem ulewne deszcze

Czy wiesz, jak zmiany klimatu wpływają na codzienność strażaków? O tym, jak susze i powodzie stają się wyzwaniami, z którymi muszą mierzyć się strażacy, opowiada nam Lucjan Lubaszka - strażak, społecznik i wolontariusz. W wywiadzie przedstawia nam kulisy swojej pracy.

- Gwałtowne zmiany klimatyczne są coraz bardziej zauważalne. Najlepszym tego przykładem są ostatnie dwa miesiące. Najpierw mieliśmy kilkutygodniową suszę, po której niemalże natychmiastowo przyszła straszna powódź. Czy Pan, jako czynny strażak, również dostrzega te zmiany na przykładzie swojej pracy?

- Zmiany na pewno są zauważalne. Jako strażacy dostrzegamy to w kontekście naszej pracy w kilku aspektach. Przykładowo poziom wody w zbiornikach wodnych - sztucznych i naturalnych generalnie jest niższy niż przed dziesięcioma, czy dwudziestoma laty co powoduje konieczność szukania alternatywnych źródeł wody do celów gaśniczych. Poza tym samo prowadzenie działań ratowniczych jest trudniejsze z uwagi na coraz częstsze i dłużej trwające fale upałów.

- Jest Pan także strażakiem zawodowym pracującym w jednostce JRG Krapkowice. Czy mógłby Pan podać ile razy jednostki JRG i OSP z naszego powiatu wyjeżdżały do interwencji związanych z suszą? Jakiego rodzaju najczęściej były to wyjazdy? Czy zauważalna jest tendencja wzrostowa w tym aspekcie?

- Susza jest o wiele trudniejsza do uchwycenia niż takie zjawiska jak burza, silny wiatr czy powódź. Jej oddziaływanie i postępowanie jest długotrwałe. Nie jest też w związku z tym zjawiskiem gwałtownie zagrażającym ludziom lub środowisku, a do takich zdarzeń wyjeżdżają strażacy Państwowej i Ochotniczych Straży Pożarnych. Nie wyjeżdżamy więc „do suszy" tak jak do pożaru czy powodzi. Jednak wiele zdarzeń, do których wyjeżdżamy, są, lub mogą być skutkami suszy lub długotrwałego okresu bez opadów. W ten kontekst najbardziej wpisują się pożary lasów, traw, lub upraw rolnych. Przy czym nie można powiedzieć, że bezpośrednim powodem ich powstania jest susza - a najczęściej umyślne lub nieumyślne działanie człowieka. W ostatnich latach ogólnie liczba pożarów w stosunku do innych interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej się zmniejsza i podobnie wygląda ta statystyka w naszym powiecie. Lata 2020-2022 to 70-86 pożarów tego typu, a w 2023 liczba ta spadła do 28. W tym roku jest ich 42.

- We wrześniu nasz region nawiedziła straszna powódź. Intensywne opady deszczu to także skutek m.in. gwałtownych zmian klimatycznych. Prawdą jest, że strażacy mieli niejedną nieprzespaną noc. Jakie działania najczęściej podejmowaliście w tym czasie? (tutaj można też podkreślić rolę OSP Gogolin).

- Działania w związku z powodzią rozpoczęły się dla strażaków jeszcze przed jej rozpoczęciem. Działania polegały w tym czasie na monitorowaniu stanu wody i wałów sprawdzaniu działania klap urządzeń hydrotechnicznych. Kiedy prognozy meteo i hydrologiczne wskazały na zagrożenie podtopieniami i powodzią strażacy byli główną siłą działań takich jak umacnianie wałów, podnoszenie wysokości ich korony za pomocą worków z piaskiem, zabezpieczanie posesji. Woda jeszcze w rzekach nie wezbrała, a obficie padający deszcz powodował podtopienia budynków. Poza dalszym monitorowaniem wałów i stopni wodnych strażacy zabezpieczyli kilka posesji, przygotowywali się do dalszych działań, sypiąc worki z piaskiem i dostarczając je tam, gdzie mogły być potrzebne. Tak to wyglądało między 12-14 września. 15 września kilka minut po północy z brzegów wystąpiła Osobłoga, zalewając Łowkowice i – w mniejszym stopniu, kolejne miejscowości wzdłuż jej biegu: Komorniki, Steblów, Pietnę i Żywocice. Ale tak w ogóle to przez cały dzień działania trwały już w wielu miejscach powiatu, gdzie strażacy głównie wypompowywali wodę z zalanych piwnic i posesji. Do tego wszystkiego doszły też działania związane z ewakuacją ludzi – głównie we wspomnianych Łowkowicach.

„W ostatnich latach ogólnie liczba pożarów w stosunku do innych interwencji jednostek ochrony przeciwpożarowej się zmniejsza i podobnie wygląda ta statystyka w naszym powiecie" – mówi Lucjan Lubaszka.

- Powódź przyniosła poważne zniszczenia. Uszkodzone zostały domostwa, firmy, gospodarstwa rolne itd. Czy zna Pan jednak przypadki, w których wielka woda dokonała zniszczeń mienia strażackiego?

- W działaniach Państwowej Straży Pożarnej i Ochotniczych Straży Pożarnych brała udział duża ilość sił i środków. W działaniach w miejscowości Łowkowice brali udział strażacy kilkunastu jednostek z terenu całego powiatu. W tego typu działaniach uszkodzeniom i zużyciu może ulec różnorodny sprzęt, jak również umundurowanie strażaków. Ale tak bywa również podczas innych działań. Woda z Osobłogi wtargnęła do Łowkowic nagle i nie ominęła remizy OSP Łowkowice. Strażacy, ratując mieszkańców wioski, jednocześnie starali się uratować jak najwięcej sprzętu i wyposażenia przechowywanego w remizie. Nikt się nie spodziewał, że woda będzie tak wysoka.

- Czy w przypadkach zniszczeń możecie również liczyć na wsparcie zewnętrzne?

- O ile mi wiadomo, jednostki poszkodowane bezpośrednio przez powódź mogą liczyć na pomoc instytucji rządowych fundacji i innych podmiotów. Taką pomoc deklarują, a co najważniejsze realnie jej udzielają również firmy – lokalne, a także z całej Polski. Również jednostki, które w wyniku działań powodziowych utraciły sprzęt lub został on zniszczony lub uszkodzony, mogą liczyć na wsparcie w odzyskaniu poziomu gotowości. Trzeba jednak w tym celu się rozejrzeć i złożyć odpowiednie wnioski.

- A na jaką pomoc ze strony Was, strażaków, mogą liczyć powodzianie, którzy utracili dorobek swojego życia?

- Podczas działań powodziowych strażacy PSP i OSP prowadzili działania na terenach zalanych, ewakuując mienie, zwierzęta oraz przede wszystkim ludzi. Tam, gdzie wiedzieliśmy, że są osoby w potrzebie, staraliśmy się uczynić wszystko, co było w naszej mocy. Po tym, jak woda opadła, pomagaliśmy wspólnie z przedstawicielami lokalnych samorządów, dostarczając żywność, wodę, agregaty prądotwórcze, osuszacze, nagrzewnice, pompując wodę z piwnic i obniżeń terenu, kiedy woda gruntowa już nie napływała. Monitorowaliśmy stan wałów na Odrze, aż stwierdziliśmy, że woda opada. Jeżeli jeszcze gdzieś jest sytuacja, gdzie tak po strażacku moglibyśmy pomóc – po otrzymaniu zgłoszenia przyjedziemy i postaramy się tej pomocy udzielić. Ale w tej chwili działania pomocowe dla osób poszkodowanych przez powódź należą już do innych podmiotów.

- Dziękuję za rozmowę.

fot. archiwum

Tu go poświęcili, stąd pojechał dalej

Władze niemieckiego miasta Winzer ofiarowały wóz strażacki na potrzeby Jaworowa w Ukrainie. Symboliczne przekazanie pojazdu odbyło się w połowie trasy, czyli w Gogolinie.

Wóz przekazano pod gogolińskim magistratem. Wcześniej pojazd został poświęcony przez księdza Huberta Sklorza, proboszcza parafii w Malni.

Od momentu wybuchu wojny w Ukrainie miasto Winzer leżące w Bawarii wraz z tamtejszą parafią katolicką organizują pomoc humanitarną. Do tej pory wysłano już 115 transportów z darami na wschód. Form okazywania pomocy jest jednak więcej.

- Burmistrz Winzer Roith Jürgen podarował ukraińskim strażakom z partnerskiego miasta Jaworów wóz strażacki – mówi proboszcz parafii Winzer ksiądz Richard Simon. – Pojazd ma niewielki przebieg i jest w pełni sprawny.

Oficjalne przekazanie wozu odbyło się w sobotę 9 listopada w Urzędzie Miejskim w Gogolinie. W tym wydarzeniu uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz samorządowych z Niemiec, Ukrainy i Polski oraz ksiądz Richard Simon. Podczas spotkania nastąpiło podpisanie wszystkich niezbędnych umów i porozumień.

- Bardzo się cieszymy, że mogliśmy uczestniczyć w tym spotkaniu – dodaje ksiądz Richard Simon. – W trakcie jego trwania strona gogolińska zaprosiła również stronę ukraińską do przyjazdu tu, na Opolszczyznę, by zawiązać współpracę. To ważny gest, mający ogromne znaczenie w obliczu wciąż trwającej wojny.

Z Gogolina samochód pojechał już dalej do Jaworowa. Był to pierwszy pojazd przekazany przez stronę niemiecką na potrzeby objętej wojną Ukrainy. Ksiądz Richard Simon tłumaczy, że w przyszłości planowane jest przekazanie kolejnego wozu strażackiego.

- To trochę taki „łańcuszek" pomocy – podsumowuje ksiądz Richard. – My przekazujemy wozy strażackie na potrzeby Jaworowa, z kolei Jaworów przekazuje swoje stare, wysłużone wozy na front wojenny. Tak sobie wzajemnie pomagamy.

Michał Mandola, fot. gmina Gogolin

Pieniądze na zabytek

Nadal trwa remont kaplicy-dzwonnicy w Choruli. To zadanie dofinansowane jest prawie w 100 procentach z rządowego programu, ale warto dodać, że jego realizację wspomogła finansowo także fundacja Górażdże - Aktywni w Regionie.

Temat remontu zabytkowego obiektu w Choruli szeroko opisaliśmy w jednym z poprzednich wydań „Tygodnika Krapkowickiego". Wspomnieliśmy również o kosztach inwestycyjnych, które wcale nie są małe. Całkowita wartość zadania to 133 684 zł, z czego 113 430,88 zł stanowi dofinansowanie pozyskane z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

Warto jednak dodać, że remont kaplicy-dzwonnicy w Choruli został również dofinansowany przez fundację Górażdże - Aktywni w Regionie. Wartość przekazanej dotacji to 15 tysięcy złotych.

(mim)

eprasa.pl c63595837d

Percepcja sztuki

Percepcja to ogólnie rzecz ujmując, zdolność do odbioru przeróżnych zewnętrznych bodźców przez zmysły jakimi zostaliśmy obdarzeni. Więc pojęcie to dotyczy wielu sfer życia. A to m.in. jak odbieramy naszych bliskich, jak oddziałuje na nas środowisko i sytuacje przyjemne bądź stresowe, jak pojmujemy otaczającą nas rzeczywistość społeczną i jak pojmujemy to wszystko, czego świat i życie starają się nas nauczyć. Jednak pojęcia percepcja używamy głównie w odniesieniu do pojmowania i rozumienia sztuki. Dotyczy to w szczególności sztuk wizualnych jak i tych, przekazywanych nam za pomocą zmysłu słuchu, czyli np. muzyki.

Sztuka otacza nas wszak przez całe życie, czy tego chcemy czy nie. Nawet zatwardziali życiowi prozaicy z nią czasem się stykają. Bo to ładną kartkę z życzeniami trzeba wysłać, a to kupić fajny bukiet i posłuchać jakiejś muzyczki z radia, żeby lepiej się pracowało w robocie. No i czasem trzeba się rozerwać, więc obejrzy ów ktoś jakiś film, a znamy takie pojęcie jak sztuka filmowa. Jednak dla zdecydowanej większości sztuka to coś więcej. Kontestują ją świadomie, niekiedy przechodząc kolejne metamorfozy w jej pojmowaniu, czyli percepcji. Bo sztuka jest nam nieodzowna. Bez niej życie byłoby zbyt szare. Wyzwala w nas pozytywne emocje i przeżycia. Jak to się popularnie mówi – wzbogaca nasze wnętrza. Sama w sobie sztuka jest bardziej lub mniej abstrakcyjna, bo w zasadzie można by bez niej żyć. A jednak, kiedy malarz namaluje w miarę realistyczny portret znanej nam czy bliskiej osoby, zachwycamy się nad jego kunsztem, choć to bardziej rzemieślnik niż artysta, ale i wśród tych pierwszych nie brak artystycznych i kreatywnych dusz.

Już nieco gorzej jest z percepcją sztuki na wyższym poziomie. Nie każdy, a w zasadzie niewielu ją rozumie i umie się nią szczerze zachwycić. Bo do odbioru sztuki należy być trochę przygotowanym, choćby przez edukację. Człek, który ma ubogie życie wewnętrzne, niemal żadnej sztuki nie zrozumie. Bo sztuka dzieli się na tę amatorską i profesjonalną, a obie je rozdziela czarna gruba krecha. Ja sam nie bardzo rozumiałem sztuki plastyczne. Słabe miałem w tym kierunku przygotowanie. Owszem, podobały mi się ładne artystyczne przedmioty ze sztuki użytkowej, niektóre obrazy, np. Podkowińskiego czy Chełmońskiego, ale już bardziej abstrakcyjne malarskie twory, nie wzbudzały we mnie żadnych emocji, nie mówiąc o zrozumieniu.

Kiedyś jednak, w galerii Ermitaż w Sankt Petersburgu, przyjaciel ze studenckich czasów, który studiował także na ASP, zaczął mi objaśniać detale w jakimś obrazie Rubensa. Ja ich wcześniej nie dostrzegałem - jak choćby oddanie struktury płótna na tym obrazie za pomocą pędzla – co samo w sobie jest wielkim artyzmem i sztuką. Półcienie, grymasy twarzy świadczyły o bacznej obserwacji rzeczywistości przez tego genialnego malarza. No, ale tu potrzebowałem jakoby przewodnika po sztuce. Bo im ona bardziej wyrafinowana, tym odbiorca musi być bardziej przygotowany by się nią zachwycić. Dlatego też jazz nie jest dla każdego , jak i odwiedziny w jakiejś galerii sztuki współczesnej czy filharmonii.

Z wielką radością poszedłem na koncert w Gogolińskim Centrum Kultury amerykańskiej wokalistki jazzowej Karen Edwards, która wystąpiła z zespołem ElJazz Trio. Półtoragodzinny występ artystki, śpiewającej i grającej na fortepianie, wypełniony był jazzowymi, choć nie tylko standardami, a muzycy wznieśli słuchaczy na wyższy poziom percepcji muzyki poprzez zmysł słuchu. Wierzę, że nie trafiły na ów koncert osoby przypadkowe, kierując się jeno snobizmem, bo reakcje publiczności mile mnie zaskoczyły. Publika żywo reagowała na solowe improwizacje i wprowadziła na widowni iście jazzową atmosferę. To bardzo budujące i myślę, że to wielka rola kreatorów i animatorów kultury, by poprzez takie wydarzenia dokształcać społeczeństwo właśnie w odbiorze wyrafinowanej i wysoce profesjonalnej sztuki.

Kolejnego dnia na scenicznych deskach GOK w Gogolinie wystąpił komik i kabareciarz Igor Kwiatkowski, znany z kabaretu „Paranienormalni". Tym razem miał tzw. „stand up" czyli wystąpił solo w półtoragodzinnym programie. Obawiałem się tego wydarzenia. I choć nie gustuję w występach kabaretowych, zrobiłem ukłon w stronę połowicy. No i mile się zaskoczyłem, bowiem sala pękała w szwach, a sam pan Igor to jednak profesjonalista pełną gębą, potrafiący zabawiać publiczność przez 90 minut. Co to jednak nie znaczy zawodowstwo. A można by to przełożyć na każdą sferę naszego życia.

Wawrzyniec Jasiński

Mini Zoo Żużela znów na podium

Mini Zoo Żużela z dumą reprezentowało województwo opolskie podczas ogólnopolskiej gali rozdania nagród „Mistrzowie Agro 2024," która odbyła się w Instytucie Kultury i Dziedzictwa Wsi w Warszawie. Gala zgromadziła finalistów z całej Polski - przedstawicieli różnych kategorii związanych z agroturystyką i rolnictwem. Wśród nich nie zabrakło Mini Zoo Żużela, które po raz drugi wzięło udział w tym prestiżowym plebiscycie, zdobywając tym razem statuetkę w kategorii „Agroturystyka" w województwie opolskim.

To szczególne wyróżnienie dla zespołu Mini Zoo Żużela, który konsekwentnie rozwija swoją ofertę, przyciągając turystów, miłośników przyrody oraz rodziny z dziećmi. Dzięki licznym pozytywnym opiniom oraz wsparciu swoich gości, Mini Zoo mogło stanąć na podium i odebrać nagrodę, która stanowi symbol uznania oraz docenienia ich pracy na rzecz rozwoju lokalnej agroturystyki.

Statuetka jest dla zespołu dowodem na to, że ich wysiłki są zauważane i doceniane.

– Otrzymana nagroda jest dla nas ogromnym wyróżnieniem oraz motywacją do dalszego rozwoju. Chcielibyśmy podziękować naszym gościom za wsparcie, zaufanie, pozytywne opinie, bo to dzięki wam zostaliśmy zauważeni – mówi Izabela Wilczek, współwłaścicielka mini zoo – Dzięki tej nagrodzie czujemy się jeszcze bardziej zmotywowani do tworzenia miejsca, które będzie cieszyć wszystkich odwiedzających – kończy.

Warto przypomnieć, że w zeszłym roku Mini Zoo Żużela zajęło drugie miejsce w tej samej kategorii na szczeblu wojewódzkim, co tylko potwierdza ich postęp i zaangażowanie w budowanie unikalnej atrakcji turystyki. Tegoroczna statuetka jest dla zespołu dowodem na to, że ich wysiłki są zauważane i doceniane nie tylko przez odwiedzających, ale i przez szersze grono specjalistów z branży agroturystyki.

Dla współwłaścicieli oraz pracowników Mini Zoo Żużela zdobycie tego wyróżnienia to także dodatkowa motywacja, by nieustannie podnosić jakość oferowanych usług i rozwijać infrastrukturę. Dzięki wyrazom uznania oraz wsparciu odwiedzających, Mini Zoo staje się nie tylko miejscem relaksu i kontaktu z przyrodą, ale także wizytówką opolskiej agroturystyki na arenie ogólnopolskiej.

(ag) fot. Izabela Wilczek

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy

Marcel Kwoczek
z Grabiny
ur.02.11.2024 r.
syn Danuty i Markusa
waga 5100 g, wzrost 64 cm

Maria Markowska
z Moszczanki
ur.04.11.2024 r.
córka Joanny i Marko
waga 3825 g, wzrost 54 cm

Róża Dworzyńska
z Prudnika
ur.06.11.2024 r.
córka Kamili i Radosława
waga 3305 g, wzrost 56 cm

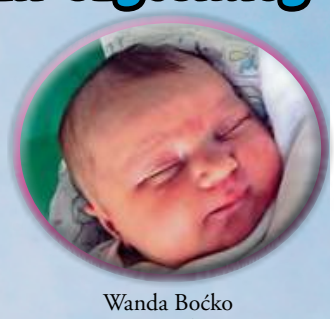

Wanda Boćko
z Opola
ur.06.11.2024 r.
córka Barbary i Jakuba
waga 4275 g, wzrost 55 cm

Oliwier Warzecha
z Kamionka
ur.07.11.2024 r.
syn Sandry i Patryka
waga 2460 g, wzrost 51 cm

Hanna Mazur
z Solca
ur.31.10.2024 r.
córka Sary i Tomasza
waga 3850 g, wzrost 54 cm

Marcel Markiewicz
z Januszkowic
ur.05.11.2024 r.
syn Michaeli i Roberta
waga 3185 g, wzrost 55 cm

Cezary Motyka
ze Zdzieszowic
ur.05.11.2024 r.
syn Karoliny i Pawła
waga 3050 g, wzrost 58c m

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

eprasa.pl c63595837d

Wielki orszak, wielkie święto

W Strzeleczkach hucznie obchodzono dzień świętego Marcina. „To była piękna uroczystość pełna radosnych i niezapomnianych chwil” - wspomina burmistrz Marek Pietruszka.

Obchody dnia świętego Marcina w Strzeleczkach zawsze są huczne.

W wydarzeniu udział wziął m.in. burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.

Wydarzenie miało miejsce 11 listopada, czyli w dniu liturgicznego wspomnienia św. Marcina z Tours. Dodajmy, że jest to także dzień odpustu parafialnego w Strzeleczkach. Świętowanie rozpoczęło się popołudniowym nabożeństwem w świątyni, w trakcie którego uczniowie Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach zaprezentowali wzruszający występ poświęcony życiu świętego. Tuż po tym barwna procesja na czele z parafialną orkiestrą dętą wyruszyła ulicami miasta w kierunku rynku. Święty Marcin jechał na koniu w towarzystwie tłumów ludzi z lampionami.

W centralnej części miejscowości uczestnicy orszaku mogli się ogrzać przy ognisku oraz wziąć udział w atrakcjach przygotowanych przez organizatorów wydarzenia. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz Teatru Tańca i Ruchu z Ogniem Mantikora. Widzowie z podziwem śledzili spektakularne widowisko z ogniem, które rozświetliło wieczorne niebo nad Strzeleczkami.

- Na koniec w Domu Kultury w Strzeleczkach odbyły się warsztaty i animacje dla dzieci i tu na dzieci czekała niespodzianka, która wszystkim dostarczyła sporo radości – mówi burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. – Dmuchawiec okazał się strzałem w dziesiątkę.

Nie zabrakło również rogali św. Marcina, kiełbasek ciepłych napojów i innych smakołyków dla przybyłych gości.

(mim), fot. Konrad Bassek

Goście mogli się ogrzać przy wielkim ognisku.

Tłumy gości przybyły do Strzeleczek.

Wielkim zainteresowaniem cieszył się pokaz ognia i tańca.

Malujcie, rysujcie, twórzcie

Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach organizuje konkurs świąteczny dla dzieci i młodzieży. „Liczymy na waszą pomysłowość” - zachęca dyrektor GOK-u Anna Kuźnik.

Konkurs świąteczny to już wieloletnia tradycja w Strzeleczkach. Jak co roku uczestnicy mogą wysyłać swoje prace w kilku kategoriach wiekowych.

- Do kategorii pierwszej zaliczane są dzieci w wieku przedszkolnym – mówi Anna Kuźnik. – Dla nich tematem pracy jest „łańcuch choinkowy”. Praca powinna liczyć od 1,5 do 2 metrów i może być wykonana w dowolnej technice. Bawcie się kolorami, klejem i wszystkim, co znajdziecie w domu.

Drugą kategorię wiekową stanowią klasy I-IV. W tym przypadku tematem pracy jest „dzwonek świąteczny”.

- Tę pracę należy wykonać w formie przestrzennej, zaś technika jest dowolna – tłumaczy Anna Kuźnik.

Z kolei uczniowie klas V-VIII (jest to trzecia kategoria wiekowa) proszeni są o wykonanie pracy pt. „witraż świąteczny” w dowolnej technice. Ponadto w ramach konkursu można również stworzyć kartki świąteczne w dowolnej technice w dużym formacie A3.

- Prosimy o wykonywanie kartek świątecznych w grupach – dodaje Anna Kuźnik. – Do zabawy zapraszamy placówki oświatowe oraz inne grupy działające w gminie Strzeleczki.

Gotowe prace należy dostarczyć do środy 27 listopada do biura Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach. Tradycyjnie wszystkie dzieła będzie można podziwiać podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego.

- Przyłączcie się do wspólnej zabawy, bo do wygrania są atrakcyjne nagrody – podsumowuje Anna Kuźnik.

(mim)

eprasa.pl c63595837d

FELIETON

Szkoła doceniania

Doceniam, proste słowo a jak niebagatelną mocą dysponuje, niestety jego znaczenie często jest pomijane lub niezrozumiałe. A muszę przyznać, że jest kluczowe. O ile łatwo przejść obok codziennych, drobnych gestów uznania, o tyle ich prawdziwe znaczenie ujawnia się, gdy spojrzymy na to, jak wpływają na naszą psychikę, relacje z innymi oraz to, jak w przyszłości będziemy postrzegać docenianie.

Cofnijmy się jednak w przeszłość. Wiele dzisiejszych rodzin jest głęboko zakorzenionych w mentalności pokolenia, które przetrwało czasy surowości i nieustannej pracy, czyli czasy PRL-u. Był to świat, w którym pochwały były luksusem, a nawet – można powiedzieć – czymś egzotycznym. Krytyka zaś stanowiła element codziennej rutyny. Wychowanie opierało się na niepisanej zasadzie, że cicha aprobata wystarcza, a słowa uznania mogą rozleniwić. „Nie pokazuj, że praca idzie ci łatwo, bo jeszcze cięższą dostaniesz" – takie przekonanie dominowało. W takich warunkach dzieci, a dziś już dorośli ludzie, dorastały z poczuciem, że na każdą pochwałę trzeba zasłużyć, a jej brak oznacza niewystarczający wysiłek.

„Zapytacie albo wręcz oskarżycie – co ja wiem? Przecież nie żyłem w tamtych czasach" – można by powiedzieć. Jednak czasami, słysząc opowieści snute podczas stania w kolejce do kasy, na festynie czy w parku, można zasłyszeć historie, które budują wyobrażenie o docenianiu.

Przykładem jest historia chłopca, który marzył o grze na gitarze, lecz spotkał się z komentarzami w stylu: „Muzyka to zabawa dla próżniaków". Podobnych opowieści z tamtych czasów jest wiele. Marzenia często przegrywały z codziennym trudem. Nie chcę zrzucać winy wyłącznie na jedno pokolenie – ten brak uznania pojawiał się wszędzie.

Szkolne ławki? Stanowiły arenę, gdzie częściej słyszano „musisz się poprawić" niż „świetna robota". Publiczne wyśmiewanie ucznia przez nauczyciela było normą – wyszydzanie jego niekompetencji miało na celu podkreślenie autorytetu. Taki sposób wychowania stworzył ludzi silnych i odpornych, ale często niepewnych swojej wartości i tego, co jest godne pochwały, a co nie.

Dziś ci sami ludzie stają się rodzicami i opiekunami. W ich wnętrzu toczy się walka – chęć przekazania tego, co znają, kontra potrzeba zmiany. Wspomnienia z dzieciństwa często prowadzą do refleksji: „Nigdy nie słyszałem, że robię coś dobrze, nie chcę, by moje dzieci dorastały w ten sam sposób". To paradoks – pokolenie, które żyło bez uznania, zaczyna dostrzegać, jak bardzo go potrzebowało. Na szczęście wielu rodziców dziś potrafi to uznanie dawać. Uczą się na nowo wyrażać wdzięczność i zauważać drobne sukcesy, zarówno w życiu swoich dzieci, jak i własnym.

Pochwała to nie tylko „dobra robota". To coś więcej – dostrzeganie wysiłku, niezależnie od wyniku. Współcześni rodzice uczą się, jak rozpoznawać momenty, kiedy wsparcie jest najbardziej potrzebne – w chwilach porażki i zwątpienia. To przełom, który uczy, że prawdziwe docenianie oznacza zauważanie całej drogi, a nie tylko jej końcowego efektu.

Dla przykładu: Staś rysuje, a efekt odbiega od doskonałości. Ważna jest nie tylko ocena rysunku, ale rozmowa o procesie twórczym: „Widzę, że poświęciłeś temu dużo czasu, opowiesz mi, co tu stworzyłeś?". Tego rodzaju pytanie buduje poczucie wartości i akceptacji.

Nowe podejście do doceniania przynosi pierwsze owoce. Dzieci, które dorastają w atmosferze uznania, są bardziej skłonne podejmować wyzwania, odkrywać swoje pasje, stają się pewniejsze siebie. Wiedzą, że porażka nie jest końcem drogi, lecz jej naturalnym etapem. To postawa różna od postawy rodziców, którzy często wybierali bezpieczne ścieżki, by uniknąć krytyki. Nie chodzi wyłącznie o „głaskanie po głowie" i pochwalanie każdego czynu, ale o równowagę.

Na poziomie społecznym docenianie wpływa na kształtowanie empatii i otwartości. Ludzie, którzy od dzieciństwa czują się wartościowi, chętniej wspierają innych i współpracują. To fundament społeczności, która rozumie, że każdy ma do odegrania swoją rolę, niezależnie od miejsca, w którym się znajduje.

Czy docenianie może zmienić społeczeństwo? Pytanie pozostaje otwarte, ale oznaki zmiany są widoczne. Coraz więcej osób próbuje przekazywać swoim dzieciom to, czego sami nie doświadczyli. W rezultacie mamy pokolenie, które wierzy w swoje możliwości i podejmuje wyzwania, nawet te najtrudniejsze.

Świat, w którym docenianie staje się codziennością, może być bardziej otwarty, pełen odwagi i szacunku. Każdy, nawet najmniejszy gest uznania, jest krokiem ku lepszemu – dla jednostki i całej wspólnoty. Doceniajmy więc w domach, szkołach, parkach – wszędzie. Zauważajmy i wspierajmy, a nie potępiajmy za każde małe potknięcie.

Aleksander Gawlica

eprasa.pl c63595837d

Harmonia kultur poprzez muzykę

Miniony weekend w Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach przejdzie do historii jako święto muzyki chóralnej i wielopokoleniowej tradycji. 32. Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej zaprezentował różnorodność kulturową i bogactwo muzycznych talentów z Polski i Czech. Dwa dni niezapomnianych wrażeń pokazały, jak piękna może być wspólna pasja.

Już od pierwszych dźwięków w sobotę, 16 listopada, publiczność w Walcach mogła poczuć magię muzyki chóralnej. Na scenie wystąpiło dziesięć chórów, każdy z własnym, niepowtarzalnym charakterem. Wypełnione emocjami utwory wprowadziły widzów w nastrój pełen zadumy, radości i refleksji.

Wypełnione emocjami utwory wprowadziły widzów w nastrój pełen zadumy, radości i refleksji.

– Śpiewanie w chórze to coś więcej niż tylko muzyka. To wspólnota, przyjaźnie, a przede wszystkim serce włożone w każdy dźwięk – mówiła po swoim występie pani Maria, która do Walec przyjeżdża niemal co roku.

Obok konkursowych występów, wielką wartością sobotniego dnia były warsztaty prowadzone przez członków jury. Chórzyści mieli szansę poznać nowe techniki pracy z głosem, a także zdobyć inspirację do dalszego rozwoju.

- Tegoroczną formułę festiwalu rozszerzyliśmy o warsztaty dla zespołów z jurorem po każdym występie zespołu, by był on okazją do wzajemnego poznania, wymiany doświadczeń i zacieśniania więzi – mówi Rafał Magosz, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Walcach.

Jury, podkreślając wysoki poziom uczestników, przyznało Złote Pasma Zawadczańskiemu Chórowi Mieszanemu, Chórowi Na Obcasach oraz czeskiemu Pěvecký sbor města Vrbna pod Praděm. Wśród laureatów Srebrnego Pasma znalazły się m.in. chóry Heimat i Cantate, które wyróżniły się oryginalnymi aranżacjami. Emocje budziło również przyznanie Brązowych Pasm, które trafiły do takich zespołów jak Krappitzer Chor czy Veni Cantare.

Liczba zgłoszeń przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów. Do udziału zgłosiło się dziesięć chórów i 24 zespoły śpiewacze (choć jeden z nich nie dotarł).

- To wyjątkowe wydarzenie, które co roku gromadzi miłośników muzyki chóralnej, stając się prawdziwą ucztą dla uszu i serca. Festiwal ten jest nie tylko okazją do prezentacji talentu i pasji, ale także świadectwem bogatej historii i kultury mniejszości niemieckiej w naszym regionie. Przez lata festiwal stał się ważnym elementem naszego życia kulturalnego, łącząc ludzi różnych pokoleń i pochodzenia – mówi Rafał Magosz.

Niedziela, 17 listopada, należała do zespołów śpiewaczych.

Festiwal ten jest nie tylko okazją do prezentacji talentu i pasji, ale także świadectwem bogatej historii i kultury mniejszości niemieckiej w naszym regionie.

Na scenie zaprezentowały się aż 23 zespoły z Polski i Czech. Widownia, która wypełniła salę do ostatniego miejsca, była świadkiem prawdziwego święta muzyki.

- Kiedy spotykamy się tutaj co roku to czujemy się już jak rodzina – podkreślała jedna z uczestniczek.

Największym triumfatorem dnia okazał się zespół Kupskie Echo z Dobrzenia Wielkiego, który zdobył Grand Prix Festiwalu. Ich występ poruszył zarówno publiczność, jak i jury, które jednogłośnie uznało ich za zwycięzców.

Wśród laureatów Złotych Pasm znaleźli się także Dziergowianki, Viva La Musica oraz Zespół Ligockie Wrzosy z Ligoty Prószkowskiej. Srebrne Pasma przyznano zespołom: Zespół Folklorystyczny „Walczanki", Rozśpiewane Serce Opolszczyzny, Echo Krośnicy, Heidi, Anioły Serca, Oppelner Mädels – Opolskie Dziołchy, Frohsinn, Zum Singen Geboren, Echo Kamień Śląski, Zespół Pieśni Regionalnej, Nakler Harmony II. Brązowe Pasmo trafiło do zespołów: Kőrnitzer Stimme, DFK Tarnów Opolski, Kosorowiczanki, Długomiłowiczanki, Freundschaft, Forte.

Nie zabrakło również wyróżnień dla zespołów. Nagroda specjalna festiwalu: Vocallica Šternberk, wyróżnienie: Zespół BRAVO i nagroda Wójta Gmina WALCE: Zespół Folklorystyczny „Walczanki".

Festiwal w Walcach to nie tylko konkurs, ale przede wszystkim spotkanie różnych kultur, tradycji i osobowości. Występy na scenie, warsztaty chóralne i wspólne rozmowy w kuluarach stworzyły atmosferę pełną życzliwości i otwartości.

Finałowym akcentem była gwiazda wieczoru, Andrea Rischka, której koncert zamknął festiwal w wyjątkowo emocjonalny sposób. Organizatorzy już zapowiedzieli, że kolejna edycja odbędzie się za rok, obiecując jeszcze więcej emocji i muzycznych wrażeń. Tegoroczny festiwal w Walcach pokazał, że muzyka chóralna żyje, rozwija się i przyciąga kolejne pokolenia.

(dodi), fot. (kb)

Chwaląc Boga jako muzyczni wysłannicy

Wyprawa członków zespołu Capri do Togo była nie tylko muzyczną przygodą, ale przede wszystkim świadectwem ich głębokiej wiary, determinacji oraz zaangażowania w misję, którą sami sfinansowali. Jako „muzyczni wysłannicy" wyruszyli, by chwalić Boga, szerzyć kulturę i wspierać misjonarską działalność werbistów w tym afrykańskim kraju.

Nasza misja w Togo to złożoność wielu czynników.

Muzycy na własną rękę przygotowali również dary, które przekazali miejscowej ludności. Ich osobiste zaangażowanie w zgromadzenie potrzebnych materiałów, były dowodem ich troski i chęci wsparcia tych, którzy żyją w znacznie trudniejszych warunkach.

Nasza misja w Togo była możliwa dzięki naszej wierze i zaufaniu, jakie pokładamy w opiece Matki Boskiej Częstochowskiej – podkreślają członkowie zespołu Capri. – Ogromne znaczenie miała także wspaniała koordynacja ks. Roberta Dury, który otoczył nas swoją troską na miejscu. – dodają.

Wsparcie dla lokalnej społeczności

Pierwszym celem wyprawy było uroczyste poświęcenie i otwarcie „Domu Twórczości Ludowej" w Affem – sali wyremontowanej dzięki funduszom zebranym podczas koncertów kolęd organizowanych rok wcześniej w Polsce. Był to symboliczny gest solidarności z lokalną społecznością, który zapisał się w sercach wszystkich obecnych. Dalszym punktem misji był występ w stolicy Togo, Lomé, który rozpoczął uroczystości jubileuszowe – 150-lecie działalności werbistów i 50-lecie ich powrotu do Togo. Ta współpraca podkreślała także więź pomiędzy diecezją opolską a diecezją Sokodé, gdzie polscy misjonarze od lat wspierają miejscową ludność.

Wyzwania i trudności misji

Podróż była logistycznym wyzwaniem. Grupa ośmiu osób wyruszyła w drogę z bagażami pełnymi instrumentów i darów, jakie planowano przekazać miejscowej ludności. Nie obyło się bez przeszkód.

- Podróż do Lomé trwała 32 godziny, a każdy z nas musiał nieść dwa bagaże ważące po 20 kilogramów. – opowiadają muzycy - W nich instrumenty i plecaki. Można sobie wyobrazić, jak wyglądała nasza grupa maszerująca przez lotniska i tamtejsze miejscowości – komentują.

Na miejscu powitali ich miejscowi z pytaniem: „Co dla nas przywieźliście?". Bariera językowa i długie negocjacje z celnikami sprawiły, że dopiero pokazanie instrumentów pozwoliło im przekroczyć granicę. Mimo zmęczenia, już pierwszej nocy zespół musiał zmierzyć się z brakiem prądu i wyzwaniami klimatycznymi.

Spotkanie z innym światem

Choć warunki życia w Togo różniły się od tych, do jakich przywykliśmy w Europie, to głęboka wiara i optymizm mieszkańców zrobiły na nas ogromne wrażenie.

- Msze święte trwają tu po kilka godzin, a ofiary przynoszone na ołtarz to owoce, warzywa, zwierzęta czy pieniądze. To prawdziwe świadectwo ich tradycji i kultury – relacjonują członkowie zespołu. – To, co nas ujęło, to ich optymizm, otwartość i gotowość do poświęceń. – relacjonują.

W trakcie pobytu zespół mógł uczestniczyć w lokalnych rytuałach oraz podziwiać występy artystyczne mieszkańców wiosek. Wszystko to odbywało się w atmosferze wzajemnego szacunku i inspirującej radości życia, która na długo pozostanie w pamięci muzyków.

Mimo trudności i ogromu pracy, członkowie zespołu Capri traktują tę misję jako początek czegoś większego.

-Zapewne była to nasza pierwsza taka misja, - mówi zespół Capri- ale mamy nadzieję, że nie ostatnia – kończą.

Zaangażowanie zespołu Capri dowodzi, jak wiele można osiągnąć dzięki wierze, determinacji i wspólnemu wysiłkowi. Misja w Togo była nie tylko serią koncertów, ale spotkaniem dwóch kultur, które wzajemnie się wzbogaciły.

(ag) fot. Misja – Togo

Kreatywnie na warsztatach

W piątek, 25 października, odbyły się warsztaty florystyczne dla waleckich seniorek. Tym razem panie, pod czujnym okiem instruktorki, Ewy Marks, wykonały zeszyty na przepisy czyli „przepiśniki".

Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Każda z uczestniczek mogła sobie wybrać papier, ozdoby , naklejki, napisy i inne elementy dekoracji. Potem przystąpiły do pracy ozdabiając strony tytułowe swojego zeszytu. Jak zawsze wykazały się niezwykłą kreatywnością. Był też czas na poczęstunek i rozmowy. Przy okazji panie wymieniały się swoimi przepisami na różne potrawy.

(mar)

eprasa.pl c63595837d

Zdobądź choinkę z „Tygodnikiem Krapkowickim”!

Drodzy Czytelnicy, zapraszamy do kolejnej edycji akcji „Zdobądź choinkę z „Tygodnikiem Krapkowickim”!”, która od wielu lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszego powiatu.

Do 17 grudnia w każdym numerze gazety będziemy drukować kupon. Zbierz ich jak najwięcej i spraw, aby jedna z 50 choinek mogła trafić właśnie w Twoje ręce. Wystarczy tylko wyciąć i wypełnić kupony. W przypadku e-wydania wydrukuj kupon z danego numeru i dołącz do niego potwierdzenie zapłaty za gazetę. Zbierz jak najwięcej oryginalnych kuponów, żeby zwiększyć swoje szanse na otrzymanie choinki! Na początku grudnia podamy informacje, gdzie i do kiedy będzie można dostarczyć zebrane kupony oraz przekażemy szczegóły związane z odbiorem choinek.

Już od dziś zacznij zbierać kupony i zaplanuj miejsce na tygodnikową choinkę w Twoim domu.

Partnerem akcji jest szkółka drzew i krzewów Adriana Riedla ze Ścigowa.

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Ziemia obiecana

Niektórzy mówią, że listopad to najgorszy miesiąc w roku, bo jest ciemno, zimno i brzydko. Liście opadły, zrobiła się ciapa, przyszły przymrozki. Nasz kraj ma teraz te najgorsze, ciemnoszare barwy. Grudzień na szczęście jest już trochę inny. Wtedy czuć już święta, są świecidełka, w radiach leci klimatyczna muzyczka, a ludziom włącza się ten świąteczny pierd… no dobra - świąteczne wariactwo.

Mimo niesprzyjającej aury odważyłem się na tzw. city break, czyli krótki wyjazd (najczęściej weekendowy) do jakiegoś miasta, ażeby coś w nim zwiedzić. Owszem, to był odważny krok, bo teraz już szybko robi się ciemno i generalnie jest zimno, ale powiem szczerze, warto było. Skandynawowie i wyznawcy tzw. filozofii hygge twierdzą, że tak naprawdę nie ma złej pogody. Jest tylko niewłaściwe ubranie. Cóż, kto jak kto, ale to Norwegowie, Szwedzi i Duńczycy najlepiej znają ten temat. A za panujący klimat wcale nie przepraszają, jak to miała w zwyczaju Elżbieta Bieńkowska, była minister. No więc za radą Skandynawów założyłem porządną bluzę, grubą kurtkę, ciepłe buty i… wio.

Pojechałem do Łodzi. I już jadąc tam, świrowały mi dziesiątki, jak nie setki skojarzeń z tym miastem. Przede wszystkim kojarzy mi się ono z Władysławem Reymontem i jego „Ziemią obiecaną”. Łódź kojarzy się także z włókiennictwem, z fabrykami i industrializmem. Generalnie jeszcze kilkadziesiąt lat temu perspektywy życia w tym mieście nie były zbyt ciekawe, bo było ponuro i brzydko. Walące się stare kamienice, patologia na ulicach, wysoka przestępczość – to wszystko było tam na porządku dziennym.

Obecnie ten obraz zmienił się nie do poznania. Mamy tam pięknie odrestaurowane miejsca jak chociażby Pałac Izraela Poznańskiego (zwany także polskim Luwrem), piękną Manufakturę w iście industrialnym stylu, no i słynną ulicę Piotrkowską, do której doklejone są pięknie odrestaurowane kamienice. W Łodzi zapanowała moda na tzw. lofty. Z kamienic wywalono patologię, wszedł deweloper, „wycackał” te stare budownictwo i zaczął sprzedawać całe budynki w formie luksusowych apartamentów dla snobistycznych Polaków. Genialny pomysł. No i on po prostu działa. Ludzie garną do tych lokali i chcą w nich mieszkać. Brawo.

Właściwie całe ulice są rewitalizowane. Odnawia się budynki i masowo sadzi się drzewa. Na drogach robi się zielono, ale przede wszystkim czysto i schludnie, a to wszystko zgodnie z nowoczesnymi trendami ekologicznymi. Do tego władze miasta dbają o kulturę i jej rozmaitości. W Łodzi jest filharmonia, Teatr Wielki, piękna akademia muzyczna ze znakomitą kadrą profesorską i uniwersytet. W Łodzi sztuka i nauka mają znaczenie i to się ceni. No ale to miasto Artura Rubinsteina – a to zobowiązuje.

I w tym całym pochwalnym wywodzie celowo pomijam tematykę filmową, z której Łódź najbardziej słynie. Pomijam, bo na filmach niespecjalnie się znam, a i to „zaplecze” miasta niewystarczająco poznałem, żeby się tu przechwalać. O tym może innym razem.

Oczywiście, wiele miejsc w Łodzi wciąż wymaga rewitalizacji. Sporo jest jeszcze do zrobienia i być może teraz nieco specjalnie przymykam na to oko. Ale trend jest dobry, wyczucia smaku i estetyki w przestrzeni publicznej też nie brakuje.

No i tak wróciłem na tę naszą opolską prowincję i zadałem sobie jedno, aczkolwiek ważne pytanie. A co z nami i rewitalizacją naszych miast? Czy nam, chociażby tu w Krapkowicach nie brakuje industrialnej zabudowy? Przecież Otmęt i wszystkie bytujące tu pozostałości fabryczne to prawdziwy, loftowy skarb. Mogłyby one stać się chlubą naszego regionu. W tych loftowych przestrzeniach można by organizować wydarzenia kulturalne i naukowe, ewentualnie deweloperzy mogliby je przerabiać na mieszkania. A tymczasem co my tu mamy? Właściwie nic. Walące się hale, wysypiska śmieci, wybite okna i gruzowiska. Nie chcę za to obwiniać władz samorządowych. Aczkolwiek boli mnie to, że na prowincji nie da się zrobić tego, co dało i daje się zrobić w Łodzi. Owszem, zdaję sobie sprawę, że nam brakuje kasy. Pieniędzy nie ma i nie będzie. Ale czasami potrzeba tylko pomysłu, a kasa sama się znajdzie.

Kochani ludzie zajmujący się sprawowaniem władzy. Jedźcie do Łodzi, pooglądajcie, pomyślcie, zainspirujcie się. Źle wam nie życzę, chcę dobrze.

eprasa.pl c63595837d

Weszli w skład młodzieżowej rady

24 października odbyło się głosowanie oraz publiczne losowanie kandydatów do Młodzieżowej Rady Miejskiej w Zdzieszowicach na kadencję 2024-2026. W ostatnim czasie poznaliśmy pełny skład tej rady.

W ostatnich dniach poznaliśmy pełny skład Młodzieżowej Rady Miejskiej w Zdzieszowicach na kadencję 2024-2026.

Młodzieżowa Rada Miejska w Zdzieszowicach składa się z przedstawicieli różnych szkół z terenu naszej gminy, a także z przedstawicieli, którzy mieszkają na terenie gminy, ale uczęszczają do szkoły poza jej terenem.

W skład Młodzieżowej Rady Miejskiej w Zdzieszowicach zostały wybrane następujące osoby:

1. Antoni Pollok - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 1 w Zdzieszowicach,

2. Wojciech Krupa - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 2 w Zdzieszowicach,

3. Bartosz Hosumbek - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 w Zdzieszowicach,

4. Paulina Nowak - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 w Zdzieszowicach,

5. Paulina Pisczor - Publiczna Szkoła Podstawowa Nr 3 w Zdzieszowicach,

6. Aleksandra Raca - Publiczna Szkoła Podstawowa w Żyrowej,

7. Milena Jaśkowiec - Publiczna Szkoła Podstawowa w Januszkowicach,

8. Kacper Linka - Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach,

9. Adrian Schlensag - Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach,

10. Weronika Soborak - Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach,

11. Maciej Żytko - Zespół Szkół im. Jana Pawła II w Zdzieszowicach,

12. Michał Lis - mandat dla młodzieży uczęszczającej do szkół poza terenem gminy Zdzieszowice.

Wszystkim wybranym pozostaje życzyć wielu sukcesów i inspirujących działań na rzecz społeczności gminy Zdzieszowice.

(matt)

Spektakularny ping-pong w Zdzieszowicach

Za nami II turniej Grand Prix Tenisa Stołowego w Zdzieszowicach. Rozgrywki odbyły się w niedzielę 10 listopada.

Zawody rozegrano w Hali Sportowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji w Zdzieszowicach.

W zawodach zmierzyło się 45 zawodników. Emocji i spektakularnych umiejętności sportowców nie brakowało, a zaangażowanie i pasja do tenisa stołowego uczestników turnieju były bardzo inspirujące. Tego dnia dopisali także wspierający dopingiem kibice.

Klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco:

Kategoria kobiety

1. Zuzanna Lonc
2. Hanna Kołaczyk
3. Joanna Frączkiewicz

Kategoria chłopcy starsi

1. Dawid Wolański

Kategoria chłopcy młodsi

1. Jakub Lonc
2. Marcel Lepich
3. Alexander Styczyrz

Kategoria open

1. Piotr Gumuliński
2. Leon Krawczyk
3. Jakub Pruszkowski

(matt), fot.(MGOKSiR Zdzieszowice)

Pływał w gronie najlepszych

Uczeń Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 w Zdzieszowicach Jakub Tupko wziął udział w prestiżowych międzynarodowych zawodach pływackich we Wrocławiu. Spośród rekordowej liczny uczestników w klasyfikacji uplasował się bardzo wysoko.

Memoriał Marka Petrusewicza, który odbywał się 8 i 9 listopada we Wrocławiu przyciągnął rekordową liczbę uczestników. W zawodach wzięło udział aż 834 zawodników ze 140 klubów, w tym wielu pływaków o międzynarodowej renomie, którzy mają za sobą starty na mistrzostwach świata, Europy, a nawet igrzyskach olimpijskich.

Jakub Tupko, który również mierzył się w pływackich konkurencjach jak zwykle nie zawiódł osiągając swoje dwa nowe rekordy życiowe.

Oto jak młody zawodnik wypadł na poszczególnych dystansach:

- 50 m stylem klasycznym w kategorii JUNIOR OPEN zajął 11. miejsce,

- 100 m stylem zmiennym w kategorii JUNIOR OPEN zajął 5. miejsce,

Uczeń PSP nr 3 w Zdzieszowicach Jakub Tupko z klasy 8B, wziął udział w prestiżowych zawodach pływackich we Wrocławiu.

- 100 m stylem klasycznym w kategorii JUNIOR OPEN zajął 5. miejsce,

- 200 m stylem zmiennym w kategorii JUNIOR OPEN zajął 4. miejsce.

Osiągnięcia Jakuba niewątpliwie dają nadzieję na to, że na naszych oczach rośnie pływak na światowym poziomie.

(matt), fot. fb (PSP 3 Zdzieszowice)

Wieś z pomysłem - pomysł na wieś

Przedstawiciele 23 sołectw województwa opolskiego odbyli dwudniowe warsztaty pod nazwą „Wioski tematyczne". W dniach od 7 do 8 listopada w Pałacu w Izbicku wzięli w nich udział również przedstawiciele sołectwa Oleszka.

Od 7 do 8 listopada w Pałacu w Izbicku przedstawiciele sołectwa Oleszka wzięli udział w warsztatach dotyczących tzw. wiosek tematycznych.

Warsztaty były kontynuacją działań podjętych w obszarze wypracowania własnego tematu przewodniego wsi oraz zeszłorocznej inspirującej wizyty studyjnej pn. „Mazurskie Wioski Tematyczne", podczas której uczestnicy odwiedzili m.in. „Garncarską Wioskę" w Kamionce.

Warsztaty poprowadzili: prezes Nidzickiej Fundacji Rozwoju NIDA Krzysztof Margol oraz prezes Nidzickiego Funduszu Lokalnego Barbara Margol.

Dla przedstawicieli sołectwa Oleszka była to wspaniała okazja do zdobycia nowych umiejętności, wymiany doświadczeń oraz lepszego zrozumienia potrzeb lokalnej społeczności. Szkolenie z pewnością zaowocuje nowymi pomysłami i ideami, które wzbogacą małe ojczyzny wszystkich uczestników projektu.

(matt), fot. Odnowa Wsi Opolskie

eprasa.pl c63595837d

Święty Marcin w naszym powiecie

W ostatnich latach obchody Świętego Marcina cieszą się coraz większą popularnością. Co roku w okolicach 11 listopada na ulicach miast i wsi powiatu krapkowickiego organizowane są barwne orszaki połączone z występami artystycznymi i innymi ciekawymi aktywnościami dla dzieci i dorosłych.

W Komornikach obchody rozpoczęły się w kościele parafialnym.

Przez Dąbrówkę Górną przeszedł święty Marcin na koniu.

W Zakrzowie frekwencja dopisała.

W Choruli święty Marcin był bardzo hojny.

Święty Marcin w Kamieniu Śląskim miał piękne przebranie.

Górażdżański orszak wyruszył spod kościoła parafialnego.

Obchody świętomarcińskie miały miejsce we wszystkich gminach z terenu powiatu krapkowickiego. Te najbardziej huczne odbyły się w Strzeleczkach, ale warto dodać, że także mniejsze wioski organizowały tego rodzaju wydarzenia. Nie brakowało barwnych orszaków ze świętym Marcinem na koniu, występów orkiestr dętych oraz inscenizacji w wykonaniu dzieci i młodzieży. Często obchody rozpoczynają się w kościołach krótkim nabożeństwem.

(mim), fot. Konrad Bassek, OSP Dąbrówka Górna, parafia NSPJ w Gogolinie, parafia bł. Czesława w Górażdżach, Zbigniew Kawa, sołectwo Malnia, sołectwo Zakrzów – strona mieszkańców, Publiczna szkoła Podstawowa w Walcach

Obchody w Malni cieszyły się ogromnym zainteresowaniem zwłaszcza wśród dzieci.

W Gogolinie też uroczyście obchodzono wspomnienie świętego Marcina.

Ciekawy program artystyczny przygotowali także uczniowie z Walec.

Stawiali na seniorów

Gmina Walce gościła swoich seniorów na Tygodniu Seniora, organizowanym przez lokalne władze i Radę Seniorów. Program wydarzenia obfitował w różnorodne atrakcje, które sprzyjały zarówno integracji, jak i promowaniu zdrowego stylu życia.

Pierwszy dzień, czyli poniedziałek, przyciągnął liczną grupę uczestników na intensywne warsztaty w Publicznej Szkole Podstawowej w Brożcu, gdzie seniorzy mieli okazję uczestniczyć w aż trzech blokach tematycznych: warsztatach samoobrony, zajęciach z pierwszej pomocy oraz aerobiku. Dzień rozpoczął się od warsztatów samoobrony, podczas których instruktor Janusz Bajorek przekazał seniorom praktyczne wskazówki dotyczące zachowania się w sytuacji zagrożenia. Uczestnicy z wielkim zaangażowaniem ćwiczyli techniki obronne, poznając m.in. skuteczne dźwignie oraz sposoby uwalniania się z uchwytu napastnika. Następnym etapem były warsztaty pierwszej pomocy, które odbyły się dzięki sprzętowi wypożyczonemu z Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobieszowicach. Instruktorzy omówili podstawowe zasady reagowania w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia, ale największy nacisk położono na praktyczne ćwiczenia. Seniorzy chętnie uczyli się zasad postępowania w nagłych przypadkach, takich jak resuscytacja krążeniowo-oddechowa, pozycja boczna bezpieczna, czy techniki stosowane przy zadławieniach. Na zakończenie aktywnego dnia odbyły się zajęcia aerobiku dla seniorów. Program ćwiczeń został dobrany tak, aby wzmacniać organizm i poprawiać sprawność fizyczną, a jednocześnie dostosowany był do potrzeb i możliwości osób starszych.

Warsztaty z pierwszej pomocy przypomniały seniorom jak należy się zachować w kryzysowych sytuacjach.

Kolejne dni Tygodnia Seniora przyniosły różne atrakcje – we wtorek seniorzy wybrali się na wycieczkę do Gogolina, która była doskonałą okazją do odpoczynku i wspólnego spędzenia czasu. Środowy wieczór filmowy w Gminnym Ośrodku Kultury w Walcach przyciągnął miłośników kina. Czwartek był dniem spotkania integracyjnego w restauracji w Brożcu, gdzie seniorzy mieli okazję nawiązać nowe znajomości i cieszyć się wspólnym posiłkiem. Tydzień zakończyło piątkowe spotkanie przy herbacie w GOK-u, którego tematem przewodnim były „Opowieści podróżnicze". Seniorzy z pasją dzielili się swoimi wspomnieniami z podróży, inspirując siebie nawzajem do odkrywania nowych miejsc i wspomnień.

Tydzień Seniora w gminie Walce pokazał, jak ważna jest troska o integrację i aktywność seniorów. Organizatorzy zadbali, by każdy dzień dostarczał nowych wrażeń i możliwości rozwoju, a frekwencja oraz entuzjazm uczestników potwierdziły, że takie inicjatywy są potrzebne i wartościowe dla lokalnej społeczności.

(ap), fot. Janusz Bajorek

eprasa.pl c63595837d

NR 14 (41) LISTOPAD 2024

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Pionierski projekt energetyczny w Kamieniu Śląskim

Zielona Wyspa Energetyczna w Kamieniu Śląskim to innowacyjny projekt, który od 2019 roku wyznacza nowe standardy w dziedzinie odnawialnych źródeł energii (OZE) w Polsce. Kompleks, obejmujący Instytut Naukowo-Badawczy Księdza Sebastiana Kneippa, sanatorium Sebastianeum Silesiacum oraz Pałac Odrowążów i Sanktuarium św. Jacka, stał się pionierem energetyki zrównoważonej.

Instalacja fotowoltaiczna ma łączną moc 943,68 kWp.

Inwestycja, zrealizowana przez MEB Group, jest przykładem skutecznej implementacji nowoczesnych technologii w zakresie odnawialnych źródeł energii. Centralnym elementem Zielonej Wyspy jest hybrydowa elektrownia składająca się z paneli fotowoltaicznych o mocy 943,68 kWp oraz dwóch magazynów energii. Pierwszy magazyn, zainstalowany w 2019 roku, ma pojemność 837 kWh i moc 300 kVA. Drugi magazyn, oddany do użytku w 2024 roku, dodatkowo zwiększył samowystarczalność energetyczną obiektu, który obecnie przez 9 miesięcy w roku funkcjonuje w pełni na własnych zasobach energetycznych, a w pozostałych miesiącach pokrywa 70-80% zapotrzebowania.

Zielona Wyspa wykorzystuje także turbinę wiatrową, wspierając produkcję energii w okresach o odpowiednich warunkach atmosferycznych. Dodatkowo kompleks posiada szeregowe pompy ciepła oraz kolektory słoneczne, które zapewniają ekologiczne i efektywne ogrzewanie, redukując emisję CO2 i zwiększając efektywność energetyczną.

Projekt promuje również zrównoważony transport, oferując stacje ładowania pojazdów elektrycznych, co czyni go atrakcyjną lokalizacją dla użytkowników samochodów elektrycznych.

Od samego początku realizacji projektu w Kamieniu Śląskim prowadzone są badania naukowe mające na celu optymalizację zużycia energii i testowanie nowych technologii. Współpraca z różnymi instytucjami badawczymi sprawia, że Zielona Wyspa jest centrum wymiany wiedzy w zakresie OZE, stanowiąc przykład dla innych regionów w Polsce i za granicą.

Zielona Wyspa Energetyczna w Kamieniu Śląskim to nie tylko symbol postępu technologicznego, ale również przykład zrównoważonego podejścia do ochrony środowiska. Zdobywając prestiżowe nagrody, w tym tytuł Modernizacji Roku i Budowy XXI wieku, wyspa energetyczna udowadnia, że inwestycje w odnawialne źródła energii są nie tylko konieczne, ale również opłacalne i skuteczne w długofalowej perspektywie. Projekt ten jest wzorem dla innych regionów, pokazując, jak osiągnąć samowystarczalność energetyczną, jednocześnie dbając o środowisko i przyszłość energetyczną regionu.

(ap), Fot. Meb Group

Mieszkańcy Straduni i wędkarze wspólnie dbają o czystość terenów wodnych

W jeden z ostatnich weekendów mieszkańcy Straduni oraz wędkarze zrzeszeni w PZW Krapkowice Miasto po raz kolejny pokazali, że wspólne działania społeczne przynoszą wspaniałe efekty. Dzięki ich zaangażowaniu tereny przy starorzeczu Odry i rzece Straduńce zostały gruntownie uporządkowane.

Akcja, zainicjowana przez lokalnych aktywistów, przyciągnęła ochotników, którzy z zapałem przystąpili do sprzątania brzegów rzeki i starorzecza, które chętnie są odwiedzane przez wędkarzy i spacerowiczów. W ramach czynu społecznego nie tylko usunięto śmieci, ale także podjęto działania mające na celu zapobieganie dalszemu zaśmiecaniu terenów nadwodnych. Zamontowano tabliczki z prośbą o nieśmiecenie, skoszono stanowiska wędkarskie, zbudowano nowe kosze na śmieci oraz ustalono harmonogram ich regularnego opróżniania.

Organizatorzy akcji apelują jednak do wszystkich odwiedzających straduńskie wody, aby pamiętali, że kosze na śmieci są przeznaczone na drobne odpady, takie jak papierek czy butelka. To nie są miejsca na wyrzucanie worków z odpadami przywiezionymi z domu.

Nowe tabliczki zawierają prośby o nieśmiecenie.

Mieszkańcy Straduni i wędkarze nie zamierzają na tym poprzestać. Już planowane są kolejne akcje mające na celu dalsze poprawianie stanu środowiska naturalnego w okolicy. Każdy, kto chce dołączyć do następnych działań, jest mile widziany.

(ap), Fot. (PZW Krapkowice Miasto)

eprasa.pl c63595837d

Różne oblicza jesieni

Jesień to czas w przyrodzie, kiedy wszystko wokół nas zaczyna się zmieniać w oczekiwaniu na nadchodzącą zimę. Choć dni stają się krótsze, a temperatura spada, jesień przynosi bogactwo barw, zapachów i dźwięków, które sprawiają, że jest to jedna z najpiękniejszych pór roku.

Liście na drzewach zmieniają kolor na intensywne odcienie czerwieni, złota i brązu, a zwierzęta oraz rośliny przygotowują się do przetrwania chłodniejszych miesięcy. W tym czasie natura zachwyca swoją dynamiką, a obserwacja tych zmian może dostarczyć niezapomnianych wrażeń.

Jesienne zmiany

Jesień to okres, w którym drzewa liściaste przygotowują się na zimę, zrzucając liście. Proces ten, znany jako abscyzja, zaczyna się, gdy dni stają się krótsze, a temperatury niższe. Drzewa przestają produkować chlorofil – zielony barwnik niezbędny do fotosyntezy – co powoduje, że inne barwniki, takie jak karotenoidy (żółte i pomarańczowe) i antocyjany (czerwone i fioletowe), stają się widoczne. Dzięki temu lasy stają się wielobarwnym krajobrazem, pełnym intensywnych kolorów. Ale dlaczego drzewa tracą liście? To strategia przetrwania. Gdyby drzewa zachowały liście, narażałyby się na utratę dużej ilości wody przez parowanie w czasie, gdy dostęp do wody w glebie jest ograniczony. Zrzucając liście, drzewa minimalizują ryzyko wyschnięcia w trakcie zimy. Ponadto opadające liście, rozkładając się na ziemi, wzbogacają glebę w substancje odżywcze, co pomaga w rozwoju roślin wiosną.

W lesie jesienią dzieje się jednak dużo więcej. Zwierzęta, takie jak dziki, jelenie czy wiewiórki, intensywnie poszukują pożywienia, aby zgromadzić zapasy energii na zimę. Wiewiórki chowają żołędzie i orzechy w różnych miejscach, tworząc swoje spiżarnie. Co ciekawe, nie wszystkie zakopane nasiona zostaną przez nie znalezione, a te "zapomniane" mogą wykiełkować na wiosnę, przyczyniając się do rozprzestrzeniania się nowych drzew.

Liście jesienią zmieniają barwy, opadają na ziemię, tworząc kolorowe dywany.

Ptaki wędrowne - podróż do ciepłych krajów

Jesień to także czas migracji ptaków. Wiele gatunków, takich jak żurawie, dzikie gęsi czy bociany, odlatuje do cieplejszych rejonów, gdzie mogą znaleźć więcej pożywienia i odpowiednie warunki do przetrwania zimy. Ptaki te często pokonują tysiące kilometrów, lecąc w stadach i tworząc na niebie charakterystyczne formacje w kształcie litery "V". Migracje ptaków są jednym z najbardziej fascynujących zjawisk w przyrodzie. Dzięki nowoczesnym technologiom, takim jak nadajniki GPS, naukowcy mogą śledzić ich trasy i dowiadywać się więcej o ich podróżach. Okazuje się, że zmiany klimatyczne wpływają na te migracje – niektóre ptaki decydują się skracać swoje trasy, ponieważ zimy w Europie stają się łagodniejsze. Cieplejsze zimy sprawiają, że ptaki nie muszą lecieć tak daleko, jak kiedyś, aby znaleźć dogodne warunki do przetrwania.

Przygotowania zwierząt do zimy

Wraz z nadejściem chłodów wiele zwierząt podejmuje intensywne przygotowania do zimy. Dla niektórych oznacza to zbieranie pożywienia, dla innych – budowę schronień, a jeszcze inne zapadają w sen zimowy, zwany hibernacją. Przykładem takiego zwierzęcia jest jeż, który w jesieni intensywnie się tuczy, aby zgromadzić zapasy tłuszczu, które pomogą mu przetrwać zimowe miesiące.

Jeże, przed nadejściem zimy, poszukują odpowiednich schronień, takich jak sterty liści lub zarośla, w których mogą spędzić zimę w stanie hibernacji. W tym czasie ich temperatura ciała znacznie się obniża, a funkcje życiowe zwalniają, co pozwala im zaoszczędzić energię. Niestety, nie wszystkie jeże znajdują odpowiednie schronienia, dlatego czasami mogą potrzebować pomocy człowieka. Na przykład, przygotowanie w ogrodzie specjalnych miejsc do zimowania – sterty liści czy specjalnych domków – może pomóc jeżom przetrwać zimę.

Nie tylko jeże przygotowują się na zimowe miesiące. Wiele innych zwierząt, takich jak borsuki czy nietoperze, również zapada w zimowy sen. Inne, jak sarny i jelenie, zmieniają swoją dietę i sierść, aby lepiej dostosować się do trudniejszych warunków.

Jesień to także doskonały czas na obserwowanie zwierząt. Ślady zwierząt, takie jak odciski łap, ślady pożywienia czy pozostawione futro, są bardziej widoczne na wilgotnej ziemi, co pozwala lepiej poznać leśnych mieszkańców. Dla miłośników przyrody to doskonała okazja do nauki śledzenia i rozpoznawania różnych gatunków.

Jesień to czas zbiorów

Jesień to także okres obfitych zbiorów. W sadach zbierane są jabłka, gruszki, śliwki, a na polach dojrzewają ostatnie warzywa, takie jak dynia, pasternak czy marchew. Jesienne plony są nie tylko smaczne, ale też pełne wartości odżywczych. Z nich można przygotować pyszne zupy, gulasze czy sałatki na zimne dni. Dzięki bogactwu świeżych, lokalnych składników, jesienna kuchnia jest nie tylko zdrowa, ale też zrównoważona ekologicznie. Wybierając sezonowe produkty, wspieramy lokalnych rolników i zmniejszamy emisję dwutlenku węgla związaną z transportem żywności z dalekich krajów.

Jesień to czas intensywnych zmian w przyrodzie, które dostarczają nam wielu okazji do obserwacji i nauki. Kolorowe liście, migracje ptaków, przygotowania zwierząt do zimy i obfitość zbiorów sprawiają, że jest to fascynująca pora roku. Spacerując po lesie czy parku, możemy lepiej zrozumieć, jak skomplikowany i wzajemnie powiązany jest świat przyrody. Jesień to także czas, kiedy warto zastanowić się nad naszym wpływem na środowisko i starać się żyć w zgodzie z naturą, wspierając zrównoważony rozwój oraz ochronę naszej planety.

(ap), fot: flickr.com, Robert Bogusz, kafcia.flog.pl

Konserwacja rzeki Ligocki w Dobieszowicach

W gminie Walce, w miejscowości Dobieszowice, trwają prace konserwacyjne rzeki Ligocki, realizowane przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach. Celem działań jest zapewnienie prawidłowej drożności i swobodnego przepływu wód w korycie rzeki.

Jak informuje Linda Hofman, rzeczniczka prasowa PGW WP RZGW w Gliwicach zakres prac obejmuje wykaszanie porostów ze skarp oraz dna rzeki, wycinkę zakrzaczeń i podszycia, a także oczyszczenie przepustów rurowych z namułu. Prace mają na celu poprawę warunków hydrologicznych, co wpływa na bezpieczeństwo i efektywność przepływu wód. Podobne działania były prowadzone na rzece Ligocki już w 2022 roku.

Zadanie, które potrwa do połowy listopada br., jest częścią szerszego programu konserwacji cieków wodnych, obejmującego ponad 2 tys. km obwałowań i skarp w województwie opolskim. PGW WP RZGW w Gliwicach intensyfikuje swoje działania, aby zapewnić regularność prac konserwacyjnych, dbając o utrzymanie właściwego stanu technicznego rzek i cieków w regionie. Prace te są realizowane z myślą o poprawie bezpieczeństwa oraz ochronie przed powodziami, a także o zachowaniu równowagi ekologicznej w obrębie rzeki Ligocki.

(ap)

eprasa.pl c63595837d

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

NOWA INWESTYCJA!

• DĘBOWA PARK W GOGOLINIE Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m^2 do 74 m^2, miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę Mieszkania od 59 m^2 do 78 m^2, miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m^2. Budowa w trakcie realizacji, zakończenie IV kwartał 2024r. więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858 , 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie, Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m^2, działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl tel.77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Górażdże, 40 m^2, kawalerka, II piętro, piwnica, 180 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15781)

• Krapkowice, 25 m^2, kawalerka, III piętro, po remoncie, piwnica 185 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15816)

• Zdzieszowice, 44,8 m^2, 2pkł, IV piętro, piwnica, 199 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice, 56 m^2, 3pkł, parter, piwnica, 229 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15215)

• Krapkowice, 54 m^2, 3pkł, IV piętro, balkon, piwnica 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14898)

• Gogolin, 48.5 m^2, 2pkł, I piętro, piwnica, po remoncie, 275 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15820)

• Krapkowice, 97 m^2, 3pkł, I piętro, balkon, ogródek, DWA GARAŻE, 380 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15857)

• Krapkowice, 83 m^2, 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

DOMY

• Malnia, dom jednorodzinny, 120 m^2, działka 18 a, do kapitalnego remontu, 215 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15735)

• Walce, dom jednorodzinny, 178 m^2, działka 14 a, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14400)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m^2, działka 36 a, do remontu, 329 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m^2, działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Zdzieszowice, dom jednorodzinny, 190 m^2, działka 5.3 a, do remontu, 385 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15818)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m^2,działka 3 a, stan deweloperski, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

• Gogolin, teren przemysłowo-usługowy 2ha, media w granicy, 1 000 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (4856)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

eprasa.pl c63595837d

Jak rzep psiego ogona, czyli zwykłe -niezwykłe nasiona. Część druga.

Jesień w rolnictwie to przede wszystkim czas zbiorów owoców i warzyw. Z botanicznego punktu widzenia owoce to organy roślin okrytozalążkowych powstające poprzez zapylenie. Owoce oraz znajdujące się w nich nasiona są niezwykle ważne ze względu na płciowe rozmnażanie się roślin, dzięki czemu możliwa jest bioróżnorodność na naszej planecie - najważniejsze zagadnienie dla współczesnych nauk przyrodniczych.

Na czym polega koewolucja?

Jak to się dzieje, że rośliny wytwarzają mięsiste owoce, które w dodatku są smaczne? W przyrodzie po pierwsze nic nie ginie, a po drugie wszystko dzieje się w jakimś konkretnym celu. Z biologicznego punktu widzenia owoce to organy, w których zawarte są nasiona. Typowy owoc powstaje z zalążni słupka – składa się ze ściany zalążni – z której powstaje owocnia oraz nasiono. Typowe nasiono okrytozalążkowych składa się z trzech części: zarodka (stanowiącego początek nowego pokolenia rośliny), bielma - pełniącego funkcję tkanki odżywczej oraz łupiny nasiennej stanowiącej zabezpieczenie mechaniczne przed uszkodzeniami i wysychaniem. Tak jak zróżnicowany jest świat roślin, tak i zróżnicowane są również ich owoce. Owoce różnią się budową, dzięki czemu wyróżnić możemy owoce pojedyncze, jak występujące u leszczyny orzechy czy jagody występujące u borówek. Oprócz owoców pojedynczych wyróżniamy owoce złożone (np. owoc maliny), a nawet owocostany (np. jagodostan ananasa). Rośliny wyewoluowały do tego, aby skutecznie się rozmnażać. Rośliny okrytonasienne wytworzyły (w zależności od gatunku) szereg przystosowań, aby skutecznie być zapylonymi, a potem wyprodukować nasiona i roznieść je tak, aby wykiełkowały w najdogodniejszym miejscu. W tym przypadku ważne jest zachęcenie np. zwierzęcia do przemieszczenia nasiona lub zwabienia go, aby zechciał przenieść pyłek na inną roślinę. Badacze wskazują, że jednym z najważniejszych czynników kształtujących różnorodność roślin okrytonasiennych było pojawienie się właśnie smacznych, soczystych owoców o atrakcyjnym wyglądzie i zapachu. Jednym z rodzajów ewolucji jest tzw. ewolucja współzależna, czyli koewolucja. Rośliny wytworzyły na przestrzeni milionów lat mechanizmy, które umożliwiają im przedłużenie gatunku o następne pokolenia. Dlatego też, jednym z takich wabików jest smaczna i wartościowa dla zwierząt (w tym również dla człowieka) część owocu pokrywająca nasiona nazywana perykarpem (najczęściej dostrzegana jadalna część owocu). Jest to tak zwana endochoria albo endozoochoria, czyli po prostu zwierzęcosiewność. W wielu przypadkach dodatkowym atutem tego mechanizmu jest też ułatwienie kiełkowania nasion. Podczas trawienia, nasiona w organizmie zwierzęcia nie ulegają uszkodzeniu, a działanie enzymów trawiennych może powodować pęcznienie oraz strawienie części łupiny nasiennej. Po wydaleniu, nasiona zdolne są do kiełkowania, a to zapewnia sukces reprodukcyjny. Zwierzęta również w toku ewolucji dostosowały się do diety bogatej w owoce, a nawet do spożywania wyłącznie samych owoców. Zwierzęta owocożerne mają charakterystyczną budowę uzębienia, wyjątkowych kształtów dzioby, większy żołądek czy dłuższe jelito. W ich przewodzie pokarmowym bardzo często występują specjalne enzymy ułatwiające trawienie tego rodzaju pokarm. Przykładem zwierzęcia owocożernego prosto z naszego podwórka jest kwiczoł. Dieta kwiczołów jesienią i zimą składa się głównie z owoców, np. jałowca, głogu oraz jarzębiny czy jabłek. Co ciekawe, układ pokarmowy kwiczołów dostosował się tak mocno to tego rodzaju diety, że kwas sorbowy występujący w jarzębinie nie stanowi dla niego żadnego problemu i nie jest dla niego niebezpieczny. Oprócz tego typu strategii rozsiewania nasion przez rośliny, istnieje jeszcze wiele przykładów jak te niepozorne organizmy radzą sobie z ich rozsiewaniem.

Przytulia czepna Galium aparine to roślina, której owoce przyklejają się do ubrania i są trudne do usunięcia.

Jak rzep psiego ogona

To powiedzenie niezwykle trafnie opisuje na czym polega strategia rozsiewania nasion i jak silny on jest w świecie przyrody. Mechanizmów rozsiewania nasion przez rośliny jest naprawdę sporo, o czym zaraz się przekonamy. Sposoby rozsiewania nasion najłatwiej podzielić jest ze względu na działalność rośliny w tym zakresie, jej bierność oraz pasywność. W ten sposób wyodrębnić możemy samosiewność oraz obcosiewność. Samosiewność jest sposobem rozsiewania nasion poprzez roślinę macierzystą – przy wykorzystaniu jej sił i mechanizmów. Jednym z najciekawszych przykładów samosiewności i przemieszczania nasion na duże odległości jest ballochoria, występująca m.in. u niecierpka pospolitego. Po dotknięciu rośliny następuje pęknięcie torebki nasiennej przez mikroeksplozję. Torebka, która zbudowana jest z dwóch ścian – rozciągliwej zewnętrznej oraz włóknistej wewnętrznej pęka, a nasiona są wyrzucane na odległość do nawet sześciu metrów. Kolejnym przykładem samosiewności jest blastochoria, czyli wzrost pędów na długość w oddaleniu od rośliny oraz występująca, np. u jęczmienia herpochoria, czyli wykonywanie przez nasiona ruchów pełzakowatych, dzięki obecności specjalnych włosków i ości (co jest zależne od zmian wilgotności). Z kolei obcosiewność (allochoria) to rozprzestrzenianie się nasion przy użyciu czynników zewnętrznych z wykorzystaniem sił zarówno przyrody ożywionej, jak i nieożywionej. Jednym z takich czynników może być wiatr (anemochoria - wiatrosiewność) albo woda (hydrochoria). Aby roślina mogła skutecznie rozsiać nasiona z wykorzystaniem mechanizmów wiatrosiewności potrzebna jest większa ilość nasion oraz obecność specjalnych struktur występujących przy nasionach. Takie przystosowania morfologiczne występują również u naszych rodzimych gatunków roślin, np. skrzydełka są obecne u klona i lipy, z kolei występowanie puchu to charakterystyczna cecha mniszka lekarskiego ubogacająca niewielkie owoce tej rośliny zwane niełupkami. Wiatrosiewność jest korzystna szczególnie w miejscach o ekstremalnych warunkach, gdzie ograniczona jest liczebność zwierząt rozsiewających nasiona oraz niemożliwe są inne metody rozsiewania nasion. W Polsce, wśród rodzimych gatunków roślin, strategię hydrochorii stosują głównie rośliny wodne i związane ze środowiskiem wodnym. Dobrym przykładem w tym przypadku będzie olsza czarna, której owocem jest wąsko oskrzydlony orzeszek, który dzięki swojej budowie może jednocześnie być przenoszony przez wiatr, jak i unosić się na wodzie. Poza tymi przykładami ogromna grupa roślin rozsiewa swoje nasiona z pomocą innych organizmów. Najciekawszymi z nich jest zoochoria, czyli przenoszenie nasion przez zwierzęta. Wyróżnić możemy epizoochorię i endozoochorię. Pierwsza z nich dotyczy przenoszenia nasion przez zewnętrzne części zwierząt (ich sierść, włosy, pióra czy łuski). Nasiona roślin stosujących tę metodę wyposażone są w specjalne struktury np. w kolce czepne czy haczykowate włoski, a także wytwarzają lepkie substancje powodujące przyklejanie się nasion do zwierzęcia czy człowieka. Epizoochoria dotyczy znanemu wszystkim łopianu oraz przytulii czepnej. Szczególnie uświadamiamy sobie tę strategię, kiedy zarówno my, jak i nasze zwierzaki wejdziemy przypadkowo w łąkę, gdzie znajdują się te gatunki czepialskich roślin. Właśnie od tego mechanizmu rozsiewania nasion wzięło się popularne powiedzenie „przyczepił się jak rzep psiego ogona". Z kolei zoochoria wewnętrzna polega na przenoszeniu nasion w przewodzie pokarmowym i wydaleniu ich, dzięki czemu kiełkowanie nasion jest znacznie ułatwione. Bardzo ciekawą zależność możemy zaobserwować u jemiołuszki oraz chętnie przez nią zjadanej jemioły. Jemiołuszki zjadając owoce jemioły przyczyniają się do skutecznego rozsiewania i kiełkowania tej świątecznej rośliny. Bardzo ciekawą strategią jest praktykowana przez niektóre ptaki np. sójkę czy ssaki m.in. wiewiórkę pospolitą oraz u gryzoni (m.in. u chomika europejskiego) synzoochoria, polegająca na gromadzeniu zapasów na zimę przez zwierzęta poprzez zakopywanie ich, dzięki czemu łatwiej dochodzi do ich wykiełkowania.

(ak), fot. wikipedia org

Jaki jest dym z Twojego komina?
Bądź po stronie natury!

Każdego roku sezonowi grzewczemu towarzyszy widok dymu unoszącego się nad budynkami. Chęć zmniejszenia kosztów ogrzewania niestety często przekłada się na niską jakość opału. Trzeba mieć jednak świadomość, że nie da się ukryć tego, co jest spalane w piecu. Dym unoszący się z komina wskazuje na rodzaj, jakość spalanych materiałów oraz sposób rozpalania i utrzymywania paleniska. Jego kolor, gęstość, a nawet zapach mogą nam powiedzieć wiele o chemicznych

Sprawdź, co oznaczają różne kolory dymu:

a) DYM BIAŁY – powstaje w wyniku spalania suchego drewna, gazu, oleju opałowego, koksu i węgla dobrej jakości;
b) DYM CIEMNOSZARY – powstaje w wyniku spalania paliw stałych, takich jak węgiel lub wilgotne drewno gorszej jakości, biomasa;
c) DYM BLADOPOMARAŃCZOWY, BURY LUB O NIEJEDNOLITEJ BARWIE – powstaje w wyniku spalania odpadów. Jest wielce prawdopodobne, że do pieca wrzucane są m.in. plastiki, puszki, obierki czy stare ubrania. Efektem spalania śmieci jest także charakterystyczny, ostry i drażniący zapach.
d) DYM CZARNY – powstaje w wyniku spalania złej jakości węgla lub mokrego drewna. W powietrze odprowadzana jest duża zawartość płynów i sadzy.

Warto zwracać uwagę na kolor dymu. Zanieczyszczone powietrze ma olbrzymi wpływ na nasze zdrowie, atakuje przede wszystkim układy: nerwowy, oddechowy, krwionośny i rozrodczy. Jeśli zaniepokoi Cię kolor bądź zapach dymu zgłoś ten fakt niezwłocznie funkcjonariuszom Straży Miejskiej bądź do urzędu gminy.

Bądź po stronie natury!
Spraw aby z Twojego komina leciał tylko biały dym!

Organizator: Fair Play
Partner: Powiat Krapkowicki w sercu Opolszczyzny
Patronat medialny: Tygodnik Krapkowicki, Radio Park

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

eprasa.pl c63595837d

Zapasy

Zdobyli dwa medale mistrzostw Polski

W Gogolinie odbyły się mistrzostwa Polski młodzików U-14 w zapasach w stylu wolnym. W imprezie udział wzięło pięciu zawodników miejscowego ZKS-u, a jedynym który stanął w nich na podium był Kacper Scheibel. W krajowym czempionacie młodziczek rozgrywanym w Stróży medal dla naszego klubu wywalczyła Dagmara Niewiadomska.

Adam Lepich (na dole) stoczył zaciętą walkę z Artashem Petrosyanem (ZTA Zgierz), ale to rywal ostatecznie wyszedł z niej zwycięsko.

W klasyfikacji drużynowej zawodnicy ZKS-u Gogolin (zielony strój) zajęli 27-33. miejsce w stawce 56 ekip.

Patryk Gołdyn (z lewej) rywalizował w kategorii 44 kg.

W rywalizacji chłopców udział wzięło 197 zawodników z 56 klubów, którzy w hali Braci Blautów w ciągu dwóch dni ogółem stoczyli 339 walk. Z piątki gogolińskiej reprezentacji prowadzonej przez Mirosława Jurczyszyna najlepiej poszło Kacprowi Scheibelowi, który w kategorii wagowej do 38 kg zajął 3.miejsce. W premierowym starciu zapaśnik ZKS-u stoczył wygrany bój z Nikodemem Boguszem z Iskry Spiczyn, ale w kolejnej rundzie musiał uznać wyższość późniejszego mistrza Polski, Matvija Bezrukyiego z Sokoła Lublin. W walce, której stawką był brązowy medal zawodów Scheibel rozprawił się z Ksawierem Suszkiem (LMKS Krasnystaw) i mógł świętować wielki sukces w swoim debiutanckim występie tej rangi w zawodach. Pozostali zawodnicy gogolińskiego ZKS-u zajęli dalsze lokaty. W kategorii 68 kg Patryk Sojka był jedenasty, a cztery miejsca niżej sklasyfikowano Adama Lepicha (41 kg). W klasyfikacji ważących do 44 kg na miejscach 21-23 turniej zakończył Patryk Gołdyn, natomiast w kategorii 48 kg Filip Lucima uplasował się na miejscach 25-28.

Z medalem mistrzostw Polski młodziczek wróciły gogolińskie zapaśniczki z podlubelskiej Stróży. Wywalczyła go Dagmara Niewiadomska (kat. 66 kg), która w pojedynku o 3.miejsce okazała się lepsza od Karoliny Szafrańskiej (Cement Gryf Chełm). Z pozostałych podopiecznych trenera Krzysztofa Bartnika najbliżej podium była Maja Jurgielewicz (kat. 46 kg), która w najliczniejszej kategorii (startowało w niej 27 zawodniczek – przyp.red.) uplasowała się tuż za strefą medalową. Maja ogółem stoczyła pięć walk, z których wygrała trzy, lecz w potyczce o brąz nieznacznie uległa Lenie Zbilskiej z Wisły Świecie. Jej koleżanki - Judyta Andrzejczuk (58 kg), Kamila Janoszka i Julia Szulińska (obie kat.54 kg) zajęły dalsze miejsca.

(raul)

Piłka nożna – klasa okręgowa

Czekamy Dawid!

MKS Gogolin wskoczył „na pudło" w tabeli po wygranej nad Racławiczkami. Powiatowe derby przyniosły trzy bramki i wszystkie były dziełem podopiecznych trenera Adama Sobka. Efektowne zwycięstwo gospodarze okupili kontuzją Dawida Piechoty. Niemiłą niespodziankę swoim kibicom sprawili futboliści Victorii Żyrowej, którzy u siebie przegrali z przedostatnim Sokołem Niemodlin.

Gogolinianie końcówkę sezonu mają wyśmienitą, bo zanim przystąpili do derbowej potyczki z Racławiczkami odnieśli sześć zwycięstw w siedmiu ostatnich spotkaniach. W minioną sobotę czarno-żółci dorzucili kolejny triumf, tym bardziej cenny, że odniesiony w derbowej konfrontacji. W doskonałe humory gospodarzy wprowadził Tymoteusz Mizielski, który w 25.minucie zrobił użytek z asysty Patryka Zagożdżona celnie przymierzając na 1-0. Na trafienie numer dwa fani miejscowej drużyny musieli czekać do 68.minuty. Wówczas to futbolówkę z własnej połowy wyprowadził Piotr Klama a Sebastian Wacław lewą nogą „po długim" podwyższył prowadzenie. Gości chwilę później golem na 3-0 dobił „Zagi", któremu podaniem zrewanżował się wszędobylski w tym meczu Mizielski i MKS Gogolin zasłużenie zainkasował komplet „oczek".

– Wskoczyliśmy na podium, a twierdza Gogolin wciąż pozostała niezdobyta z czego się bardzo cieszymy – zaznaczał Piotr Klama. – Wynik sugerowałby jednostronne widowisko, ale tak nie było, bo Racławiczki mocno się nam postawiły. Goście mieli swoje momenty, w których nas przycisnęli, na szczęście udało nam się przetrwać trudne chwile. Dzisiejszy rywal to drużyna, która swoją ambicją mogłaby obdzielić całą ligę. Niestety radość z wygranej przyćmiła dzisiaj smutna chwila, bo nieciekawej kontuzji doznał nasz 17-letni obrońca, który moim zdaniem zagrał najlepszą rundę z całego zespołu. Dawid, czekamy na Ciebie i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia! – zakończył popularny „Klamuś".

Wynik derbowego meczu z Racławiczkami zamknął Patryk Zagożdżon.

Niespodziewane rozstrzygnięcie padło w Żyrowej, gdzie pełną pulę wywalczyli niżej notowani piłkarze niemodlińskiego Sokoła. „Złotą bramkę" dla gości tuż przed przerwą zdobył Filip Brude. - To tylko piłka – rozkładał ręce szkoleniowiec żyrowian, Kamil Jakubczak. - Nie zasłużyliśmy dzisiaj swoją grą nawet na punkt. To był najsłabszy nasz mecz w lidze okręgowej. Gdybyśmy wykorzystali w pierwszych dwóch kwadransach, choćby jedną z kilku świetnych okazji do zdobycia gola to jesień zakończylibyśmy w odmiennych nastrojach. A tak, to przeciwnik skorzystał z naszego błędu i przesądził o losach meczu. Czy to jest sensacja? Jesteśmy absolutnym beniaminkiem i wciąż uczymy się tej ligi. Na pewno wyciągniemy wnioski z tej porażki, by wiosną nie powtarzać podobnych błędów – podkreślał coach Victorii.

Wysoką porażką zakończyli tegoroczne granie zawodnicy Otmętu Krapkowice. Przed tygodniem zespół trenera Marcina Schefflera zdobył pierwszy punkt w sezonie na boisku kędzierzyńskiego Chemika, ale w wyjazdowym starciu z Czarnymi Otmuchów biało-zieloni byli tylko tłem i przegrali aż 0-6. Katem naszej drużyny okazał się Wojciech Ilasz, zdobywca pięciu bramek dla otmuchowian. Warto dodać, że nasza drużyna w daleką podróż do wicelidera udała się w zaledwie trzynastoosobowym składzie, wliczając w to trenera.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

8.KOLEJKA (zaległa):

MKS GOGOLIN – RACŁAWICZKI 3:0

VICTORIA ŻYROWA - SOKÓŁ NIEMODLIN 0:1

CZARNI OTMUCHÓW - OTMĘT FKS KRAPKOWICE 6:0

DOMASZKOWICE – SKALNIK GRACZE 2:1

UNION UJAZD - GKS GŁUCHOŁAZY 0:1

POGOŃ PRUDNIK - ORZEŁ BRANICE 4:2

KS TWARDAWA - POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ 3:3

STAROWICE II DOLNE - CHEMIK K-KOŹLE 5:2

TABELA

1. DOMASZKOWICE	15	37	47:9
2. CZARNI OTMUCHÓW	15	34	42-11
3. MKS GOGOLIN	**15**	**30**	**41-16**
4. KS TWARDAWA	15	29	30-18
5. POLONIA PRÓSZKÓW	15	27	36-27
6. UNION UJAZD	15	23	23:16
7. SKALNIK GRACZE	14	23	39:24
8. VICTORIA ŻYROWA	**15**	**20**	**20:23**
9. STAROWICE II	15	20	33-31
10. CHEMIK K-KOŹLE	15	18	20-28
11. ORZEŁ BRANICE	14	16	25-34
12. RACŁAWICZKI	**15**	**15**	**22:35**
13. GKS GŁUCHOŁAZY	14	15	25:42
14. POGOŃ PRUDNIK	15	15	25:33
15. SOKÓŁ NIEMODLIN	15	10	11:41
16. OTMĘT FKS KR-CE	**14**	**1**	**5:56**

(raul)

Protokół:

MKS Gogolin - LZS Racławiczki 3-0 (1-0)

1-0 Mizielski-25., 2-0 Wacław-68., 3-0 Zagożdżon-71.

MKS Gogolin: Bikowski – Sobota (77.Lenart), Piechota (86.Jeziorski), Dyczek, Mrosek, Zagożdżon, Klama (74.Matysek), Orłowski (46.Krumpietz), Prefeta, Wacław (77.Zieliński), Mizielski. **Trener:** Adam Sobek.

Racławiczki: Wiatrowski – Cojg (46.Frączek), Kampka, Wierzbicki (86.Wiercimok), F.Grosz, Janocha, Wilk, Niestrój (74.Malik), Trinczek (70.Luda), Zapotoczny (46.Szulc), Żurek. **Trener:** Paweł Służałek.

Żółte kartki: Dyczek – Cojg, Niestrój, Grosz.

Victoria Żyrowa - Sokół Niemodlin 0-1 (0-1)

0-1 Brude-43.

VictoriaŻyrowa: Sukhomlynov – Grochla, Pluta, Góra (85.Hruzik), Abramov (68.Pandel), Sikorski, Kopiec (46.Kapela), Damrat, Titz, Karwot (68.Olechnowicz), Kujawski (68.Książko). **Trener:** Kamil Jakubczak.

Żółte kartki: Sikorski, Kapela.

Czarni Otmuchów - Otmęt FKS Krapkowice 6-0 (1-0)

1-0 Ilasz-15., 2-0 Ilasz-54., 3-0 Ilasz-61., 4-0 Ilasz-75., 5-0 Gadziała-81., 6-0 Ilasz-90.

Otmęt Krapkowice: Najwer – Przybyła, Kimmel, Pindelski, Pieczara, Ochmański (60.Scheffler), Smykała, Stępniewski, Rysz (22.Gaik), Starzec, Gajowy. **Trener:** Marcin Scheffler.

eprasa.pl c63595837d

Piłka nożna – klasa A

Lepszy faworyt

W A-klasowych derbach Unia Krapkowice na własnym boisku pokonała 3-1 LZS Żywocice zapewniając sobie tytuł mistrza jesieni w grupie czwartej opolskiej „serie A". Dwie bramki dla zwycięzców zdobył Mateusz Wójcik.

Faworytem sobotniej potyczki byli gospodarze, którzy do tej pory nie zaznali goryczy porażki. Ekipa trenera Macieja Lisickiego w 11 spotkaniach zanotowała 9 zwycięstw i 2 remisy dzięki czemu niemal od początku przewodzi ligowej stawce 14 zespołów. Derby rządzą się jednak swoimi prawami. Nie minął bowiem nawet kwadrans gry, a z rzutu rożnego „rogala" bezpośrednio do siatki Unii posłał Marek Nandzik i goście mogli świętować kapitalne otwarcie spotkania. Radości starczyło im ledwie na nieco ponad minutę, bo tyle czasu na wyrównanie strat potrzebowali krapkowiczanie. Swoje po wrzutce z wolnego Breno pod bramką Żywocic zrobił Mateusz Wójcik i pierwsza połowa zakończyła się kompromisem.

Znacznie ciekawsze widowisko kibice zobaczyli po przerwie. Już pierwsza akcja gości mogła zakończyć się powodzeniem, ale na wysokości zadania stanął Piotr Bil. Golkiper Unii efektownie obronił uderzenie Nandzika i skończyło się tylko na rzucie rożnym. Chwilę później w poważnych opałach po drugiej stronie boiska był Fabian Kipka. Na strzał z 25 metrów zdecydował się Jakub Wesoły, a mocno bita futbolówka opieczętowała poprzeczkę. W 65.minucie nic już nie uratowało przyjezdnych. Z rzutu wolnego piłkę w ich pole karne dośrodkował Breno, a w zamieszaniu podbramkowym najwięcej sprytu wykazał Mateusz Martyniuk i było 2-1. Miejscowi poszli za ciosem i błyskawicznie posłali przeciwnika „na deski" po raz trzeci w tym meczu. W roli „killera" po raz drugi wystąpił Wójcik i gospodarze z nieco większym spokojem mogli kontynuować zawody. Ambitni żywociczanie robili co mogli, by zdobyć kontaktowe trafienie, ale mimo okazji nie zdołali nic więcej zdziałać w ofensywie. Unia pokonała ostatecznie rywala „zza miedzy" 3-1 i na kolejkę przed zakończeniem pierwszej rundy rozgrywek zapewniła sobie „majstra" jesieni.

Jak to w derbach - zawodnicy obu ekip ambitnie walczyli o każdą piłkę.

– Zagraliśmy poprawny mecz, ale już od kilku spotkań gramy nieźle, tyle tylko, że nie punktujemy. Unia lepiej dziś operowała piłką, ale derby mogły zakończyć się remisem, gdybyśmy tak szybko nie stracili dwóch bramek. Za pierwszym razem gospodarze od razu odpowiedzieli wyrównującym golem po stałym fragmencie gry. Za drugim, po bramce na 2-1 szybko podwyższyli wynik i znaleźliśmy się w trudnym położeniu. Bardzo dobrze znamy się z chłopakami z Unii, a w przeszłości wielu z nas zaczynało przygodę z piłką właśnie w tym klubie, dlatego fajnie było tu zagrać – mówił pomocnik LZS-u Żywocice, Robert Bartela.

- Nie był to dla nas najłatwiejszy mecz, ale na taki też się nastawialiśmy – mówił z kolei napastnik Unii, Mateusz Martyniuk. - Wiedzieliśmy, że derby rządzą się swoimi prawami, a już kilka drużyn udowodniło, że nie będzie przed nami padać na kolana i oddawać punkty za darmo. Ekipa z Żywocic zagrała bardzo mądrze i była dobrze przygotowana. Tuż po straconej bramce mieliśmy obawy, że mecz może nie ułożyć się po naszej myśli. Błyskawiczna odpowiedź i bardzo dobre zachowanie „Wójta" w polu karnym sprawiło, że szybko o tym zapomnieliśmy. Bardzo się cieszę ze zdobytej bramki, tym bardziej, że dała nam ona prowadzenie. Przyznam, że nie była to najłatwiejsza sytuacja. Zasłużyliśmy dzisiaj na pełną pulę z uwagi na pracę, którą wykonaliśmy na boisku, ale i na treningach. Drużyna z Żywocic miała prawo poczuć się jak u siebie ze względu na przybyłych kibiców, dla których był to najbliższy „wyjazd", o ile wyjazdem można taki mecz w ogóle nazwać – podsumował popularny „Zenek".

W ostatniej kolejce spotkań Żywocice pojadą do Polskiego Świętowa, natomiast Unia przed własną publicznością zagra z wiceliderem z Głogówka.

KLASA A – GRUPA 4

5.KOLEJKA (zaległa):

UNIA KRAPKOWICE - ŻYWOCICE 3:1

GÓRAL SIDZINA - RACŁAWICZKI II 3:0

ŚCINAWA NYSKAKORFANTÓW - MKS TUŁOWICE 4:0

SUDETY MOSZCZANKA - METALOWIEC ŁAMBINOWICE 6:3

POLONIA BIAŁA - RACŁAWIA RACŁAWICE ŚLĄSKIE 0:2

FORTUNA II GŁOGÓWEK – DYTMARÓW 2:1

METEOR JASIENICA DOLNA - POLSKI ŚWIĘTÓW 4:4

TABELA

1. UNIA KRAPKOWICE	**12**	**32**	**61:10**
2. FORTUNA II GŁOGÓWEK	12	27	32:13
3. RACŁAWIA RACŁAWICE	12	24	33:15
4. SUDETY MOSZCZANKA	12	23	36:40
5. METALOWIEC	12	20	28:23
6. GÓRAL SIDZINA	12	17	30:29
7. MKS TUŁOWICE	12	16	24:27
8. POLONIA BIAŁA	12	15	22:22
9. ŻYWOCICE	**12**	**14**	**26:31**
10. POLSKI ŚWIĘTÓW	12	14	28:47
11. RACŁAWICZKI II	**12**	**13**	**17:23**
12. ŚCINAWA NYSKA	12	10	21:36
13. DYTMARÓW	12	8	24:29
14. METEOR JASIENICA	12	4	16:53

(raul)

Protokół:

Unia Krapkowice - LZS Żywocice 3-1 (1-1)

0-1 Nandzik-14., 1-1 Wójcik-15., 2-1 Martyniuk-65., 3-1 Wójcik-67.

Żywocice: Kipka – Menz (80.Białek), Juszczyk (70. Dróżdż), Poświata, Grzyb, Wiskulski (85.Chudy), Jamkowy, Kołodziej, R.Bartela, Nandzik, K.Bartela. **Trener:** Adam Gondek.

Unia Krapkowice: Bil – Moskal (60.Kiel), Kiedrowski (80.Boruszek), Nowak, Wesoły, Kowol (60.Przybyła), Damrat, Wójcik, Breno, Siłakiewicz (75.Kostka), Martyniuk (80.Cepak). **Trener:** Maciej Lisicki.

Żółte kartki: Kowol - Jamkowy, Menz.

Piłka nożna – IV liga

Joker Bawoł

Tylko punkt w starciu z Polonią Karłowice zdobyli gracze waleckiego LZS-u. Kompania trenera Łukasza Kabaszyna przegrywała już 0-2, ale dwa gole zdobyte w doliczonym czasie gry pozwoliły gospodarzom wyszarpać „oczko". Wyjazdowej porażki z Piastem Strzelce Opolskie doznały „Zdzichy".

Walczanie od 36.minuty grali z przewagą jednego zawodnika, bo za dwie żółte kartki z boiska wyleciał kapitan karłowiczan, Robert Strząbała. Wydawało się więc, że bramki dla miejscowych są tylko kwestią czasu, tymczasem po godzinie gry to przyjezdni zadali dwa ciosy obejmując dwubramkowe prowadzenie. Najpierw na 1-0 przymierzył nie do obrony Krystian Zyków, a oszołomionych takim obrotem sprawy gospodarzy w 79.minucie „poprawił" Jakub Habrych. Zanosiło się na premierową porażkę Walec na własnym boisku, bo zegar wskazywał już 90.minutę meczu a rezultat wciąż nie ulegał zmianie. Od czego jest jednak w drużynie Łukasz Bawoł. Snajper waleckiej jedenastki najpierw zdobył kontaktowe trafienie, a w czwartej minucie dodatkowego czasu gry trafił na 2-2 ratując remis swojej drużynie.

Bardzo udaną rundę jesienną wpadką zakończyli zdzieszowiczanie. Ruch w konfrontacji ze strzeleckim Piastem poległ na wyjeździe 1-2, grając od 33. minuty „jednego mniej" po czerwieni dla Filipa Szampery. Starcie w Strzelcach Opolskich, jeszcze w pełnym składzie „Zdzichy" rozpoczęły od straty gola. W 19.minucie z rzutu wolnego kapitalnie przymierzył Łukasz Niemiec, ale odpowiedź gości błyskawicznie przygotował Beniamin Glinka i w 22.minucie było 1-1. W końcówce spotkania strzelczanom drugiego gola przyniosło uderzenie Rafała Kiklaisza i druga porażka Ruchu Zdzieszowice w tym sezonie stała się faktem.

Łukasz Bawoł w ciągu kilku minut zdołał odwrócić losy meczu.

BS IV LIGA

8.KOLEJKA (zaległa):

WALCE - POLONIA KARŁOWICE 2:2

PIAST STRZELCE OPOLSKIE - RUCH ZDZIESZOWICE 2:1

STAROŚCIN - ŚLĄSK ŁUBNIANY 4:1

PO-RA-WIE WIĘKSZYCE - MAŁAPANEW OZIMEK 3:1

POLONIA GŁUBCZYCE - IPRIME BOGACICA 1:3

FORTUNA GŁOGÓWEK - POLONIA NYSA 0:1

VICTORIA CHRÓŚCICE - ODRA II OPOLE 0:5

STAROWICE pauza

TABELA

1. POLONIA NYSA	14	35	54:7
2. RUCH ZDZIESZOWICE	**14**	**30**	**28:12**
3. STAROWICE	14	29	34:12
4. WALCE	**14**	**24**	**34:32**
5. IPRIME BOGACICA	14	24	28:27
6. ODRA II OPOLE	14	24	32:20
7. MAŁAPANEW OZIMEK	14	23	27:19
8. FORTUNA GŁOGÓWEK	14	23	30:18
9. ŚLĄSK ŁUBNIANY	14	16	24:39
10. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	14	16	22:32
11. STAROŚCIN	14	15	27:32
12. PIAST STRZELCE OP.	14	12	16:29
13. VICTORIA CHRÓŚCICE	14	11	24:34
14. POLONIA KARŁOWICE	14	10	24:48
15. POLONIA GŁUBCZYCE	14	2	18:61

(raul)

Protokół:

LZS Walce - Polonia Karłowice 2-2 (0-2)

0-1 Zyków-61., 0-2 Habrych-79., 1-2 Bawoł-90+1., 2-2 Bawoł-90+4.

Walce: Kaźmierczyk – Mazur, Zhovtiuk, Łątkowski, Śnieżek, Toporowski, Surma, Choiński (75.Mandala), Chałupiński, Zawadzki (62.Bawoł), Paczulla. **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Choiński, Zhovtiuk.

Czerwona kartka: Strząbała (Karłowice, 36 min. – druga żółta).

Piast Strzelce Opolskie - Ruch Zdzieszowice 2-1 (1-1)

1-0 Niemiec-19., 1-1 Glinka-22., 2-1 Kiklaisz-79.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak - Sotor, Szampera, Goshovskyy, Giera, Kiliński, Grek, Nowak (88.Podborączyński), Glinka (66.Szulczewski), Tandereszczak (40.Wróblewski), Stępień. **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Szampera, Kiliński, Poźniak, Goshovskyy.

Czerwona kartka: Szampera (33. min., druga żółta).

eprasa.pl c63595837d

GRUPA psb GEBO MARKET BUDOWLANY 25 lat
MAJSTER PLUS

PROSTO SZYBKO BLISKO

PROMOCJA!

Wszystkie artykuły z działu BHP do 30.11.2024

tańsze o 15%!

Zapraszamy

Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 243 004; 661 804 002;
661 013 005; 661 016 001;

eprasa.pl c63595837d